

AMAHORO

LIST DO PRZYJACIÓŁ
MISJI KARMELITAŃSKICH W AFRYCE

nr 78
Wielkanoc 2026



BELLA

I PIGMEJE

BUDOWA PRZEDSZKOLA
W GITEGA

POCZĄTKI ŚWIECKIEGO
ZAKONU W BURUNDI

NOWA RWANDYJSKA
FUNDACJA

ZAPROSZENIE NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. TERESY OD DZ. JEZUS 1 X 2026

Drodzy Przyjaciele Misji,

Tradycyjnie zapraszamy was do wspólnej modlitwy w intencji misji podczas uroczystości ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus. W tym roku celebracja będzie miała miejsce w czwartek. Od godz. 15:00 organizujemy kiermasz misyjny (z rzeczy przywiezionych przez misjonarzy o. Fryderyka i Macieja Jaworskich). Wszelkie zebrane ofiary zostaną przeznaczone na Adopcję Kleryka Karmelitańskiego oraz na kształcenie Katechistów w naszych parafiach Musongati i Gahunga. Naszą modlitwę rozpoczniemy o godz. 17:00 różańcem misyjnym, animowanym przez siostry Klawerianki. Po nim krótkie świadectwo zaproszonego misjonarza.

Uroczysta Eucharystia ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus sprawowana będzie o godz. 18:00, pod przewodnictwem bpa Jana Zająca. Po Mszy św. zostaną poświęcone płatki róż. Będzie można również ucałować relikwie Świętej Patronki misji. Następnie zapraszamy do sali św. Anny, na wspólne spotkanie przy herbacie z Burundi i kawie z Rwandy.

Do wspólnej modlitwy zachęają: Karmelitański Sekretariat Misyjny oraz Wydział Duszpasterstwa Misyjnego Kurii Metropolitalnej w Krakowie.

o. Jan Ewangelista OCD

ŻYCZENIA WIELKANOCNE

*Idźcie na cały świat
i głoscie Ewangelię
wszelkiemu stworzeniu!*

Mk 16, 15

Drodzy i niezastąpieni Przyjaciele Misji! Wspaniali animatorzy i kochani Współpracownicy Biura Misyjnego!

Z sercem przepelnionym niewypowiedzianą wdzięcznością stoję przed Wami, aby podziękować za niesamowitą, wspólną drogę, którą kroczymy już od dwunastu lat! Patrząc na lata 2014-2026, widzę bezmiar dobra, tysiące otwartych serc i dłoni zawsze gotowych do pomocy. To, co wspólnie zdziałaliśmy dla naszych braci w Rwandzie i Burundi – od budowy domów dla

Pigmejów, przez wsparcie szkół, aż po formację naszych kleryków – jest żywym świadectwem, że dla Bożej miłości nie ma granic! Współpracownicy Biura Misyjnego, Animatorzy i Przyjaciele – jesteście sercem tego dzieła misyjnego w kraju! Dziękuję za Wasz trud, rzetelność i Wasz entuzjizm, który rozpala ogień wiary tam, gdzie po ludzku brakuje nadziei. Dziękuję, że jesteście!

W ten świetlisty poranek Zmartwychwstania życzę Wam wiary tak żywej, by góry przenosiła i miłości do Chrystusa, która nie zna granic! Niech Zwycięzca Śmierci obdarzy Was żelaznym zdrowiem, niespożytymi siłami i tym niezwykłym zapałem, który sprawia, że oczy misjonarza

zawsze błyszczą nadzieją. Przecież Jezus nie umarł i nie zmarł, twychwstał tylko dla naszego osobistego komfortu i pocieszenia. On uczynił to, aby posłać nas na cały świat! Jego wielka misja trwa i dzisiaj to my jesteśmy Jego stopami, które niosą Dobrą Nowinę, i Jego rękami, które leczą rany. Niech ta Wielkanoc rozbudzi w każdym z nas to piękne powołanie: bycia mi-

sjonarzem we własnym domu, pracy i środowisku. Niech radosne „Alleluja!” brzmi w Waszych sercach każdego dnia, dając siłę do dalszej, wspólnej służby na kolejne lata!

Z paschalnym błogosławieństwem i wdzięcznością,

*o. Jan Ewangelista,
prowincjalny sekretarz misji*



MISYJNE AKTUALNOŚCI

Z POLSKI

O. Kamil Ratajczak powrócił do Polski 16 stycznia 2026 ze względu na stan zdrowia i konieczność leczenia, jednak po odzyskaniu sił pragnie powrócić do pracy w Afryce.

O. Fryderyk Jaworski opuścił definitywnie Wikariat i przybył do kraju 25 lutego 2026 r. Podejmuje wkrótce dzieło misyjne na Górze Karmel gdzie posyła go o. Generał.

O. Bartłomiej Kurzyniec przybywa na odpoczynek do Polski w maju 2026 r. Po trzech miesiącach pragnie powrócić do pracy w Afryce.

O. Maciej Jaworski rozpoczyna 16 lipca 2026 r. rok szabatowy, przekazując odpowiedzialność za projekty Itara, Dom dla Pigmeja i Adopcję Kleryka lokalnym współpracownikom. Po jego ukończeniu pragnie nadal pracować w Afryce.

O. Zbigniew Nobis kontynuuje posługę misyjną tak długo jak Bóg udzieli mu sił i zdrowia.

O. Omer Nshimirimana od Matki Bożej przybył do Polski 23 lutego 2026 r., jako delegat na kapitułę prowincjalną która odbędzie się w Wadowicach w dniach 12-21 kwietnia. Przebywać będzie w klasztorze karmelitów bosych w Krakowie (ul. Rakowicka 18).

O. Jean-Claude Ndabaniwe, wikariusz regionalny w Burundi i Rwandzie przybędzie do Polski na początku kwietnia 2026 r. i weźmie także udział w kapitule prowincjalnej w Wadowicach.

Z AFRYKI

II SPOTKANIE PRZEŁOŻONYCH KARMELU AFRYKI SUBSAHARYJSKIEJ

W dniach 26-30 stycznia 2026 r. w Enugu w Nigerii odbyło się II Spotkanie Przełożonych Karmelu Bosego Afryki i Madagaskaru. Pod przewodnictwem dwóch definitorów generalnych z Rzymu przełożeni wszystkich regionów – zarówno Afryki angielsko-, jak i francuskojęzycz-

nej – debatowali nad wspólnymi wyzwaniami młodego i dynamicznie rozwijającego się Karmelu na tym kontynencie. Głównymi tematami obrad były: współpraca międzyregionalna, wymogi formacji licznych kandydatów do Zakonu oraz analiza specjalnego przesłania skierowanego do uczestników przez Ojca Generała. Pierwsze tego typu spotkanie miało miejsce w Kamerunie w 2023 r., natomiast kolejne zaplanowano na 2029 r. w Nigerii, w ramach Kongresu ds. Formacji Karmelu w Afryce. Niezależnie od tych ogólnie kontynentalnych zjazdów, co roku odbywają się odrębne konferencje dla stref językowych.

Aktualnie karmelici bosci posługują w dwudziestu dwóch krajach Afryki: Senegal, Burkina Faso, Wybrzeżu Kości Słoniowej, Togo, Nigerii, Ghanie, Kamerunie, Republice Środkowoafrykańskiej, Demokratycznej Republice Konga, Kongo-Brazzaville, Gabonie, Burundi, Rwandzie, Ugandzie, Kenii, Tanzanii, Zambii, Malawi, Republice Południowej Afryki, na Mauritiusie, Seszelach, Madagaskarze oraz na wyspie Reunion (terytorium zamorskie Francji).

Nasz Wikariat Burundi-Rwanda reprezentował o. Jean Claude Ndabaniwe, Wikariusz Regionalny. Poza strukturami tej współpracy pozostaje jedynie Karmel w Egipcie, będący komisarzatem podlegającym bezpośrednio Domowi Generalnemu. Módlmy się o dalszą ekspansję Zakonu na tym kontynencie pełnym nadziei i cierpienia zarazem. Polecamy szczególnie umęczony Kościół w Sudanie Południowym, gdzie nie ma jeszcze obecności Karmelu – ani męskiego, ani żeńskiego. Warto jednak zaznaczyć, że patronką katedry w stolicy tego kraju, Dżubie, jest św. Teresa od Dzieciątka Jezus, Patronka Misji.

WSPÓŁPRACA REGIONALNA: BURUNDI-RWANDA-KENIA

W odpowiedzi na zachęty płynące z Centrum Zakonu dotyczące zacieśniania więzi między regionami, nasz Wikariat przyjął pięciu braci kleryków z Kenii na roczny staż językowy i duszpasterski. Od sierpnia 2025 r. bracia ci przebywali we wspólnocie w Bużumburze, gdzie intensywnie uczyli się języka francuskiego, po czym udali się na staże do naszych wspólnot w Butare, Gahunga i Gitega.

W ramach wymiany nasz współbrat, o. Jean Marie Vianey Sakubu, podjął studia specjalistyczne z teologii na Uniwersytecie Tangaza w Nairobi. Nasz region od lat pozostaje otwarty na współpracę formacyjną. Przez długi czas nasi klerycy studiowali w Republice Środkowoafrykańskiej, a obecnie kontynuują naukę w Morogoro w Tanzanii. Ponadto bracia z naszego Wikariatu posługują jako formatorzy w Demokratycznej Republice Konga, Tanzanii czy Kamerunie.

ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE O. MARIUSA W GITEGA

Po dziesięciu latach formacji, 8 lutego 2026 r., w katedrze Chrystusa Króla w Gitega (Burundi), nasz współbrat diakon Marius Nsavyimana przyjął święcenia kapłańskie z rąk arcybiskupa Bonawentury Nahimana, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Burundi. Więcej informacji znajdziecie w oddzielnym artykule.

WIZYTA BPA JANA PIOTROWSKIEGO W RWANDZIE I BURUNDI

Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji, bp Jan

Piotrowski, ordynariusz diecezji kieleckiej, przybył do Rwandy i Burundi. Towarzyszyli mu: o. Kazimierz Szymczycha SVD, sekretarz Komisji oraz ks. Michał Kacprzyk, nowy dyrektor Fundacji Ad Gentes. Celem wizyty było odwiedzenie i umocnienie polskich misjonarzy pracujących w tych krajach.

IV KONGRES WIKARIATU BURUNDI-RWANDA

W związku ze zbliżającą się Kapitułą Prowincjalną Karmelitów Bosych Prowincji Krakowskiej, która odbędzie się w Wadowicach w kwietniu 2026 r., planowane są zmiany w strukturach afrykańskich. Po wyborze nowego Ojca Prowincjała i Rady Prowincjalnej, w maju 2026 r. w klasztorze w Gitega odbędzie się IV Kongres Wikariatu. Na Kapitułę do Polski udadzą się dwaj przedstawiciele Afryki: o. Jean Claude Ndabaniwe oraz o. Omer Nshimirimana, aby uczestniczyć w wyborze władz Prowincji. Podczas późniejszego Kongresu w Burundi zostanie wybrany nowy Wikariusz Regionalny oraz Rada Wikariatu. Obradom będzie przewodniczył nowo wybrany Ojciec Prowincjał lub jego delegat. Warto

przypomnieć, że poprzednim Kongresom przewodniczyli ojcowie: Łukasz Kasperek, Fryderyk Jaworski oraz Tadeusz Florek. Prosimy o modlitwę o dary Ducha Świętego na czas tych ważnych wydarzeń.

NADZIEJA NA KOLEJNE ŚWIĘCENIA

Obecnie w Wikariacie cieszymy się obecnością trzech diakonów: bracia Alain, Blaise i Eric, którzy kończą studia teologiczne w tanzańskim Morogoro i wrócą do nas w lipcu 2026 r. Kolejnych trzech kleryków studiuje w Gitega (dwóch z nich złożyło śluby wieczyste w 2025 r. są to br. Ildefonse i br. Manasse).

Módlmy się, aby po dobrym rozeznaniu doszli do święceń kapłańskich i diakońskich, które planowane są na październik bieżącego roku w archidiecezji Kigali w Rwandzie.

WYPADEK I CHOROBA O. ZACHARIASZA

W listopadzie 2025 r. ojciec Zachariasz, proboszcz parafii w Musongati, planował podróż do Bużumbury. Po odprawieniu niedzielnych mszy w terenie musiał udać się do stolicy, by uregulować sprawy administra-

cyjne oraz dogłębnie realizowanych tam projektów parafialnych. Niestety, z powodu dotkliwego kryzysu paliwowego w kraju, w samochodzie parafialnym zabrakło ropy. Chcąc dotrzeć na miejsce, ojciec Zachariasz zdecydował się wynająć taksówkę motocyklową, która miała go dowieźć do Gitegi, skąd planował dalej szukać transportu do stolicy. Podróż odbywała się w trudnych warunkach pory deszczowej. Na śliską, błotnistą i pełną wybojów drogę nagle wbiegła spłoszona koza. Motocykl stracił przyczepność i przewrócił się na bok. Niefortunnie maszyna przygniotła nogę zakonnika, a rozgrzana rura wydechowa spowodowała głęboką ranę oparzeniową na prawej łydce. Przez niemal miesiąc ojciec Zachariasz był leczony w szpitalu regionalnym w Musongati, jednak terapia nie przynosiła oczekiwanych rezultatów. Wobec pogarszającego się stanu nogi zdecydowano o przetransportowaniu go do Szpitala Wojskowego w Bużumburze. Przebywa tam już od grudnia 2025 r. Każdego dnia bracia z miejscowej wspólnoty odwiedzają go, przynosząc posiłki (podobnie jak jego krewni) i sprawując przy jego

łożku Mszę Świętą. Szczodłą pomocą finansową wspomaga jego leczenie Wikariat, rodzina, przyjaciele i znajomi z Burundi i Włoch. Choć obecnie ojciec Zachariasz musi poruszać się na wózku inwalidzkim, nie traci ducha. Zwracamy się do Was

z gorącą prośbą o modlitwę w intencji skutecznego zagojenia się rany i pomyślnej rehabilitacji. Niech Pan da mu siły, mógł powrócić do swoich obowiązków i do wiernych w Musongati.





WIZYTA PRZEDSTAWICIELI EPISKOPATU POLSKI W RWANDZIE I BURUNDI

o. Maciej Jaworski OCD



W dniach 13-25 lutego 2026 r. przedstawiciele Komisji ds. Misji przy Konferencji Episkopatu Polski odwiedzili Rwandę i Burundi, aby wesprzeć i umocnić polskich misjonarzy. W skład delegacji weszli: bp Jan Piotrowski (przewodniczący Komisji), o. Kazimierz Szymczycha SVD (sekretarz Komisji) oraz ks. Michał Kacprzyk (dyrektor Działu Pomocy *Ad Gentes*).

Takie odwiedziny to bezcenna okazja do spotkania z misjonarzami bezpośrednio w miejscach ich codziennej posługi. W Rwandzie misjonarze z południa kraju zgromadzili się w sanktuarium w Kibeho, by wspólnie dziękować za dar powołania. Drugie spotkanie odbyło się na północy, u Sióstr od Aniołów w Nyakina-ma, gdzie przybyli misjonarze posługujący w tej części kraju.

Mimo napiętego grafiku goście znaleźli czas, by osobiście odwie-

dzić nasze karmelitańskie misje w Butare i Gahunga. Choć w Butare nie było wówczas żadnego polskiego misjonarza (o. Kamil przebywał na leczeniu w kraju), ksiądz biskup z wielkim entuzjazmem spotkał się z tamtejszą wspólnotą. Delegacja mogła na własne oczy zobaczyć żywotne owoce polskiej posługi, kształtowane w tym mieście przez ostatnie 40 lat. Z kolei w Gahunga goście mieli okazję posmakować wielkopostnych placków ziemniaczanych, przygotowanych przez kucharza w szkole prowadzonej przez o. Bartłomieja Kurzyńca.

Po przelocie do Burundi pierwszą noc goście spędzili w Karmelu w Bużumburze. Poznali tam naszych seminarzystów oraz realia życia w dobie kryzysu ekonomicznego. Chroniczny brak prądu i paliwa wzbudził ich szczególne zatroskanie, złasz-



cza gdy wieczorny posiłek musieli spożyć przy świecach. Kolejnego dnia bp Jan odprawił poranną Eucharystię. Goście byli pod wrażeniem liczby wiernych, którzy mimo pory deszczowej wypełnili kościół w centrum miasta. Rozdzielając Komunię świętą, kapłani mogli namacalnie dotknąć żywotności lokalnego Kościoła.

Z Bużumbury udaliśmy się do Gitegi. W połowie drogi ksiądz biskup poświęcił nową wioskę dla Pigmejów, wybudowaną w tym roku. Choć czas pozwolił na wejście tylko do kilku domów, bp Jan w obecności proboszcza pobłogosławił całą osadę. Każda

rodzina otrzymała obraz Matki Bożej Dobrej Rady, patronki parafii i wioski. Księża Kazimierz i Michał wręczyli prezenty najlepszym uczniom – tornistry i klapki. Radości i tańcom nie było końca, a do wspólnego rytmu dali się porwać nawet nasi goście. Na pożegnanie wdzięczni mieszkańcy wręczyli delegacji dwie kury i koguta, z którymi ruszyliśmy w dalszą drogę.

Kolejnym punktem wizyty była nowa szkoła prowadzona przez Siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus w Songa (Gitega). Szybki rozwój tej placówki zadziwił wszystkich. S. Leokadia, ekonomka misyjna, nie kryła rado-



ści z odwiedzin gości, którzy znacząco przyczynili się do ukończenia tego dzieła. Wieczór delegacja spędziła w naszej wspólnocie w Gitega. Zachwyce- ni pięknem domu rekolekcyjnego, życzyli braciom kontynuowania dzieła fundatorów (obecnie, po wyjeździe o. Pawła Porwita, nie posługuje tam już żaden misjonarz z Polski).

Następnego dnia, po Mszy świętej w nowicjacie sióstr, przygotowałem dla gości niespodziankę – wizytę w sercu burundyjskiej tradycji. Udaliśmy się do miejsca, gdzie przechowywane są królewskie bębny. Profesjonalna grupa 25 bębniarzy wykonała unikalny

spektakl, prezentując rytmy budujące wrażliwość Burundyjczyków od wieków. Bp Jan (były misjonarz w Kongo-Brazzaville) oraz o. Kazimierz (werbista z 25-letnim stażem w DR Kongo) byli pod wielkim wrażeniem tej ekspresji kultury. Ks. Michał zaś z wielką ciekawością chłonał nowość afrykańskich tradycji.

Po koncercie udaliśmy się do Musongati – kluczowego punktu na mapie polskich misji. Goście zwiedzili rozrastający się szpital sióstr oraz nowe Sanktuarium Szkaplerzne, będące ostatnim dziełem o. Fryderyka Jaworskiego. Po misji oprowadzali nas s. Anuarita oraz o. Zbigniew No-

bis. W drodze powrotnej do Bużumbury zobaczyliśmy źródła Nilu. Naszym przewodnikiem był przyjaciel Karmelu (ojciec jednej z sióstr z Musongati), który pasjonująco opowiadał o historii odkryć i piramidzie wieńczącej źródło rzeki. Na koniec nawiedziliśmy sanktuarium „Męczenników Braterstwa” w Buta, gdzie spoczywa czterdziestu uczniów niższego seminarium, którzy oddali życie za wiarę i jedność.

Nasi goście odwiedzili również cztery placówki sióstr Kanoniczek Ducha Świętego: w Bużumburze, Buraniro, Gatarze oraz nowo otwarte przedszkole im. Rodziny Ulmów w Kayanza.

Bardzo dziękujemy za te odwiedziny. Doświadczenie naszych gości oraz ich szerokie spojrzenie na sytuację polskich misjonarzy na świecie pomogły nam lepiej zrozumieć naszą misję w samym sercu Afryki. Obecnie 1600 polskich misjonarzy posługuje w dziewięćdziesięciu dziewięciu krajach świata – to niezwykle wkład Kościoła w Polsce w dzieło globalnej ewangelizacji.

Módlmy się, by Królowa Apostołów czuwała nad każdym misjonarzem, aby w trudnych warunkach wiernie trwał przy Bogu i radośnie dzielił się Dobrą Nowiną.



O. MARIUSZ OD NAJŚW. SAKRAMENTU: DROGA DO KAPŁAŃSTWA

o. Anathol Ntakirutimana OCD

Życie jest największym darem, dzięki któremu wchodzimy w historię Bożych planów. Człowiek jako istota myśląca, nie może przejść obojętnie obok miłości Stwórcy, dlatego szuka dróg, by wyrazić Mu swą wdzięczność. Naśladując Chrystusa, najlepiej czynimy to poprzez dar z samego siebie. Tak jak Jezus złożył siebie w ofierze świętej i nieskalanej, tak i człowiek odpowiada na Boże wołanie słowami: „Oto jestem, Panie, przychodzę pełnić Twoją wolę”. O. Mariusz Nsavyumukama od Najświętszego Sakramentu podjął to wezwanie, wybierając drogę karmelitańską i kapłańską.

Oto krótka historia jego powołania. Mariusz urodził się w Burundi, gdzie przeszedł klasyczne etapy edukacji. W czasach szkolnych przez lata angażował się w katolicki Ruch Eucharystyczny Ingendayyi. To młodzieńcze od-

danie pozostawiło ślad w jego imieniu zakonnym – Mariusz od Najświętszego Sakramentu. Do Karmelu wstąpił w 2014 r. Dwa pierwsze lata formacji zakonnej (postulat i nowicjat) spędził w Butare w Rwandzie. Po złożeniu pierwszych ślubów w 2016 r. rozpoczął trzyletnie studia filozoficzne w języku francuskim w Bużumburze (Burundi). Następnie odbył roczny staż w jednej ze wspólnot, by później udać się na teologię do Tanzanii. Ponieważ nasz Wikariat jest dwujęzyczny (francusko-angielski), przełożeni zdecydowali, by Mariusz studiował w języku angielskim na Jordan University w Morogoro. Po kilku latach przygotowań, ostatecznie złożył śluby wieczyste w 2022 r. w Gitega w Burundi. Po profesji wieczystej, ze względów zdrowotnych, nie mógł wrócić do Tanzanii, by dokończyć naukę. Przełożeni



skierowali go więc do Wyższego Instytutu Filozoficzno-Teologicznego Jana Pawła II w Gitega. Wiązało się to z powrotem do francuskojęzycznego systemu edukacji, co nie było proste – oba systemy różnią się nie tylko językiem, ale także zakresem materiału, metodologią i systemem egzaminacyjnym. Przez te perturbacje studia teologiczne wydłużyły się o rok. Jednak w myśl terezańskiej zasady, że „cierpliwość zdobywa wszystko”, Mariusz ukończył formację intelektualną. Świecenia diakonatu przyjął 19 lipca 2025 r. w parafii Mwogora, wraz z klerykami z seminarium w Gitega. 8 lutego 2026 r. w katedrze Chrystusa Króla w Gitega, z rąk arcybiskupa Bonawentury Nahimana, przyjął święcenia kapłańskie.

Metropolita w homilii podkreślił, że nie tylko nowo wyświęcony kapłan, ale wszyscy wierni są powołani, by stać się „solą ziemi i światłem świata”, zgodnie z odczytaną tego dnia Ewangelią. Uroczystości, połączone z obchodami Dnia Życia Konsekrowanego w diecezji, zakończyły się tradycyjnym rytuałem – kosztowaniem piwa bananowego ze wspólnego glinianego dzbanka na znak jedności. Niech Bóg wspomaga swą łaską kapłańską drogę o. Mariusza, a Królowa Karmelu chroni go swym matczynym płaszczem.

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim Dobrodziejom, którzy wspierali brata Mariusza na jego długiej drodze do kapłaństwa.

NADZIEJA NA NOWĄ FUNDACJĘ KARMELITÓW BOSYCH W RWANDZIE

o. Celestyn Muhire OCD, o. Maciej Jaworski OCD

Chcielibyśmy podzielić się z Wami, Drodzy Przyjaciele Misji i Karmelu, dobrą nowiną oraz naszą wielką radością. Nasza misja karmelitańska w Afryce przygotowuje się do otwarcia nowej wspólnoty w Rwandzie – w archidiecezji Kigali, w samej stolicy kraju. Kilka lat temu na łamach biuletynu „Amahoro” pisaliśmy o takiej perspektywie jako o naszym marzeniu – by karmelici bosi mogli rozpocząć posługę w Kigali. Od tego czasu poczyniono kilka milowych kroków. Mamy już teren pod budowę. Otrzymaliśmy oficjalne zaproszenie od księdza kardynała Antoine’a Kambandy, ordynariusza miejsca. Posiadamy także zgodę naszej Prowincji oraz Domu Generalnego Zakonu. To znaczące etapy w historii przygotowań do tej nowej fundacji.

KOLEJNE FUNDACJE

Kigali będzie szóstą placówką misyjną w Burundi i Rwandzie. Warto zobaczyć, jak poszczególne domy wpisują się w rozwój naszych misji w tych krajach:

1971 – bracia przybywają do Burundi.

1974 – powstaje parafia i klasztor w Musongati (Burundi – diecezja Rutana).

1985 – powstaje dom rekolekcyjny i formacyjny w Butare (Rwanda – diecezja Butare).

1987 – powstaje parafia i klasztor w Gahunga (Rwanda – diecezja Ruhengeri).

1999 – powstaje wspólnota formacyjna w Bużumburze (Burundi – archidiecezja Bużumbura).

2008 – powstaje dom rekolekcyjny i formacyjny w Gitega (Burundi – archidiecezja Gitega).

2026 – po osiemnastu latach od ostatniej fundacji nadszedł czas na kolejny krok w rytmie rozwoju Karmelu misyjnego, który często warunkowany był wojnami i kryzysami politycznymi w regionie.

ETAPY PRZYGOTOWAWCZE DO NOWEJ FUNDACJI

W pierwszym triennium powstałego w 2017 r. Wikariatu (lata 2017–2020) podjęto kierunkową decyzję o lokalizacji kolejnej fundacji w ramach programu rozwoju struktur. Ówczesna Rada ukierunkowała poszukiwania na teren stolicy Rwandy. W kolejnym triennium (2020–2023), dokładnie w 2020 r., nowa Rada podtrzymała to dążenie i sfinalizowała zakup ziemi dzięki znaczącej pomocy Krakowskiej Prowincji oraz naszych Dobrodziejów. Jest to działka o powierzchni 1,5 hektara na przedmieściach dynamicznie rozwijającej się stolicy, w dzielnicy Gasogi, na terenie parafii Ndera. Aktualna Rada Wikariatu w bieżącym triennium (2023–2026) kontynuuje temat fundacji, powołując specjalną komisję ds. placówki w Kigali. Jej członkowie zaangażowali się w realizację kolejnych etapów: uzyskanie pozwoleń pań-

stwowych, rozmowy z diecezją, otrzymanie oficjalnego zaproszenia od ordynariusza oraz zgód ze strony władz Zakonu. Rozpoczęto także intensywne starania o fundusze na pierwszą fazę budowy klasztoru.

DLACZEGO W KIGALI?

Karmel w swej tradycji apostołskiej pragnie towarzyszyć ludziom w ich drodze do świętości. Chce zajmować się zbawianiem dusz, tworząc przestrzenie wyciszenia i skupienia. Zakon nasz, wrażliwy na piękno stworzenia, chce dbać o sferę ducha i bliskość natury na współczesnych „pustyniach”, jakimi stają się betonowe miasta. Kigali, które w 1994 r. przeżyło okropności ludobójstwa, teraz dynamicznie podnosi się z popiołów. Galopujący przyrost mieszkańców daje do myślenia, jednak jest to społeczeństwo, które wciąż nosi w sobie traumę minionych rzezi. W mieście tym brakuje centrów duchowości i wyciszenia; stało się ono molochem hałasu. Istniejące ośrodki, jak jezuickie Centrum Christus czy Ognisko Miłości Marty Robin w Remero, nie są już w stanie w pełni odpowiedzieć na ogromny głód ducha w tej metropolii. Nasza placówka może stać się



ważnym punktem odniesienia w nieustannej pracy nad pojednaniem – z Bogiem, z bliźnimi oraz z własną, bolesną historią mieszkańców. Nie zapominajmy, że Kigali to serce kraju, gdzie spotykają się ludzie z każdego regionu, a także ważne centrum w Regionie Wielkich Jezior, zamieszkiwane przez liczną społeczność z sąsiedniego Konga. To miejsce daje szansę na oddziaływanie duchowe nie tylko w wymiarze lokalnym czy stołecznym, ale także krajowym i regionalnym. A w tym regionie pokój i pojednanie są palącą potrzebą w obliczu panujących wciąż napięć wojennych.

Chcemy odpowiedzieć na prośbę kardynała Antoine’a Kambandy, któremu bardzo zależy, aby karmelici zaangażowali się w kierownictwo duchowe wiernych.

Kościół lokalny w stolicy jest niezwykle dynamiczny, działa tu wiele ruchów i wspólnot modlitewnych o różnym zabarwieniu duchowym, które szukają przewodników. Zauważa się także początki procesów sekularyzacyjnych w młodym pokoleniu. Tendencje znane ze świata zachodniego dotarły tu wraz z gwałtownym rozwojem infrastruktury, wzrostem zamożności elit i modą na zachodni styl życia.

W odpowiedzi na te potrzeby Karmel w stolicy będzie mógł zainicjować szkołę modlitwy i medytacji. Bracia będą mogli otoczyć opieką liczne Bractwa Szkaplerzne. Na terenie miasta znajduje się również klasztor karmelitanek bosych, które proszą o towarzyszenie duchowe. Przy ich klasztorze działa wspól-

nota Świeckiego Karmelu (OCDS). W diecezji powstaje Instytut Teologiczny, a wiele zgromadzeń szuka spowiedników. Klasztor będzie mógł służyć także na pierwszych etapach formacji zakonnej, przyjmując aspirantów i prowadząc duszpasterstwo powołaniowe.

W perspektywie, po wybudowaniu odpowiedniej infrastruktury, bracia będą mogli prowadzić na miejscu rekolekcje, dni skupienia i sesje formacyjne. W stolicy funkcjonuje już tzw. interpostulat i internowicjat, co pokazuje, że jest to miejsce wielu domów formacyjnych szukających przestrzeni na wyciszenie ubogacone głębokim nauczaniem. Jako Karmel w Rwandzie blisko współpracujemy również ze Wspólnotą Emanuel, zaszczerpioną tutaj przez małżeństwo Sług Bożych Cypriana i Daphrozy Rugamba.

W sferze dzieł charytatywnych planujemy, aby to właśnie wspólnota z Kigali przejęła prowadzenie dzieła ITARA. Kupiona działka leży bowiem na terenie parafii Ndera, gdzie znajduje się szpital psychiatryczny Braci Miłosierdzia, z którymi – wraz z naszą animatorką Venerandą – współpracujemy od wielu lat na rzecz osób chorych psychicznie.

Aby odpowiedzieć na te wyzwania, pragniemy otworzyć wspólnotę w Kigali i w pierwszym etapie wybudować tam klasztor oraz kaplicę, a także ogrodzić teren. Mieszkając i działając już na miejscu, będziemy mogli stopniowo tworzyć dalszą infrastrukturę konieczną do prowadzenia misji ewangelizacyjnej.

STAN AKTUALNY

Od ubiegłego roku trwa intensywny proces przygotowań administracyjnych: tworzenie planów budowy, badania gruntu oraz wyceny. Działka została wpisana w miejski program urbanistyczny z przeznaczeniem na cele mieszkaniowe. Właśnie wytyczane są drogi w nowo powstającej dzielnicy. Po lekkiej korekcie granic związanej z przebiegiem nowej drogi, która nieco zmieniła kształt działki, czekamy na ostateczny plan geodezyjny. Kolejnym etapem będzie przesunięcie o dwanaście metrów linii elektrycznej ze słupem wkraczającym na nasz teren. Po tych modyfikacjach plany zostaną przedstawione w urzędzie miasta w celu uzyskania pozwolenia na budowę. Ufamy, że prace budowlane ruszą jeszcze w 2026 r.



Polecamy św. Józefowi i św. Teresie od Dzieciątka Jezus dzieło nowej fundacji. Osobiście polecam je także wszystkim Świętym Afryki. Szczególne miejsce w naszym duchowym wstawiennictwie rezerwujemy dla kandydatów na ołtarze z tego miasta – Sług Bożych, męczenników Cypriana Rugamby i jego żony Dafrozy. Im powierzamy dzieło karmelitańskiej ewangelizacji stolicy, w której tak gorliwie głosili

Chrystusa, służyli najuboższym i oddali życie. Ich droga po nawróceniu zaczynała się w cieniu Karmelu w Butare; teraz czas, by Karmel w stolicy wzrastał w cieniu ich świętości.

Waszej życzliwej pamięci polecamy to nowe dzieło. Razem możemy więcej. Jeśli ktoś z Was chciałby wesprzeć tę inicjatywę, przy wpłatach prosimy o dopisek: na budowę w Kigali.

BUDOWA PRZEDSZKOLA W GITEGA

o. Maciej Jaworski OCD



Po kilku latach przygotowań, we współpracy z niemiecką Fundacją Abana Baseka, chcielibyśmy podzielić się radosną nowiną: w lutym rozpoczynają się prace nad budową ogrodzenia Karmelu w Gitega oraz budowa karmelitańskiego przedszkola na naszych misjach. Bezpośrednią okazją do rozpoczęcia inwestycji są 90. urodziny Pani Reginy Rilke, założycielki fundacji Abana

Baseka. Pierwotnie plan przewidywał otwarcie placówki przy parafii w Gahunga, gdzie fundacja ufundowała już wcześniej budowę szkoły podstawowej imienia Matki Bożej Szkaplerznej. Jednak trudności administracyjne uniemożliwiły realizację tego zamierzenia. Podjęto więc decyzję o zmianie lokalizacji, a wybór padł na Gitega – stolicę Burundi. Burundi to jedno z najmłod-



szych społeczeństw na świecie – aż 47% populacji stanowią osoby poniżej 18. roku życia. To prawdziwa bomba demograficzna. Na obszarze porównywalnym do powierzchni polskiej Warmii i Mazur mieszka już 14 mln ludzi. Przypomnijmy, że gdy nasi bracia rozpoczynali tu misję w latach 70., populacja liczyła około 3,5 mln osób. W ciągu pół wieku liczba ludności wzrosła zatem czterokrotnie. Społeczeństwo o tak ogromnym dynamizmie stale boryka się z problemem dostępności edukacji. Odpowiedzią Karmelu na ten znak czasu jest większe zaangażowanie w szkolnictwo. Trzech z naszych współbraci kapłanów ukończyło już studia specjalistyczne z pedagogiki, aby stopniowo móc realizować ten wymiar ewangelizacji poprzez na-

ukę. Gitega to nowa stolica kraju. Wiele inwestycji kieruje się właśnie ku temu miastu, wciąż jeszcze niewielkiemu jak na stolicę. Jednak zamiast obrażać się na rzeczywistość, lepiej ją aktywnie tworzyć i ubogacać – dlatego przedszkole powstanie właśnie tutaj. Warto zauważyć, że po drugiej stronie miasta siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus, przybyłe z Polski, prowadzą już z sukcesami przedszkole oraz dynamicznie rozwijającą się szkołę podstawową. Polecamy Waszym modlitwom to nowe dzieło Karmelu misyjnego w Burundi i Rwandzie. Powierzajmy Matce Bożej z Góry Karmel wszystkie dzieci, które – ufamy – już niedługo rozpoczną swoją edukacyjną przygodę przy Karmelu w Gitega, w przedszkolu noszącym nazwę Stella Carmeli.



POCZĄTEK BUDOWY DOMU PIELGRZYMA W MUSONGATI

o. Maciej Jaworski OCD

Sanktuarium Maryjne w Musongati wchodzi w kolejną fazę rozwoju. Organizując wydarzenia gromadzące pątników z diecezji Rutana i nie tylko, odpowiedzialni za to miejsce – na czele z rektorem sanktuarium, o. Nicaise – rozpoczęli budowę Domu Pielgrzyma. Inwestycja ta była planowana w tym powstającym miejscu kultu już od kilku lat. Regularnie informowaliśmy Was o postępach w budowie kaplicy polowej oraz o licznych pielgrzymkach przybywających do tego maryjnego zakątka. O. Fryderyk pisał ostatnio o instalacji monumentalnych obrazów, namalowanych w Krakowie, które ostatecznie dopełniły piękna świątyni. Teraz przyszedł czas na kolejny krok. Skoro mamy już godną strefę liturgiczną i rzesze wiernych, musimy przygotować infrastrukturę, która ułatwi im pobyt w Musongati. Sanktuarium potrzebuje przestrzeni do spotkań, nauczania i organizowania uroczystości pozalitur-

gicznych. Po czasie przygotowań i refleksji, dzięki wsparciu Prowincji, dokupiono przyległy teren. Pozwoli to na wybudowanie odpowiednio dużej sali, a także dormitorium dla uboższych pielgrzymów oraz kilkunastu pokoi gościnnych dla osób przybywających z daleka, które chciałyby przenocować w Musongati – miejscowości znacząco oddalonej od głównej drogi asfaltowej. Ta przestrzeń gościnna będzie rozwijana w przyszłości zgodnie z realnymi potrzebami. Polecamy Waszej modlitwie bezpieczne dokończenie prac budowlanych, aby jeszcze w tym roku pielgrzymi mogli korzystać z nowego zaplecza. Matko Boża Szkaplerzna – módl się za nami.

DWADZIEŚCIA CZTERY LATA MISYJNEJ PRZYGODY W SERCU AFRYKI

o. Fryderyk Jaworski OCD

Kochani Przyjaciele i Sympatycy
Misji Karmelitańskich w Burun-
di i Rwandzie!

Wśród wielu darów, jakimi hoj-
nie obdarzył mnie Bóg, na
pierwszy plan wysuwa się dar
wdzięczności. Choć 40 lat moje-
go życia zakonnego nie było wol-
ne od wyzwań, zawsze towarzy-
szyło mi wewnętrzne przekona-
nie o niezwyklej pięknie Boże-
go planu. Dziś dziękuję za życie,
za rodzinę, za wspaniałą przy-
kład moich rodziców i rodzeń-
stwa oraz za profesorów, którym
zawdzięczam tak wiele. Jednak
moje serce bije najmocniej, gdy
myślę o „powołaniu w powołani-
u” – misyjnej drodze do Afry-
ki, którą rozpocząłem w 2003 r.

Z perspektywy 24 lat spędzonych
w Rwandzie, Republice Środko-
wej Afryki i Burundi widzę wy-
raźnie: każdy dzień był czasem
łaski i niemal namacalnego dzia-
łania Boga. Był to czas radości

z kapłańskiej wierności, ducho-
wej mobilizacji w obliczu trud-
ności i – co najważniejsze – do-
świadczenia Bożej Opatrzności
w chwilach po ludzku bezna-
dziejnych.

Ta misja nigdy nie była „moja” –
była misją Kościoła i Zakonu. To
historia życiowej przygody i oso-
bistego rozwoju, która zmieniła
mnie prawdopodobnie bardziej
niż tych, którym miałem za-
szczyt służyć. Ten „misyjny fla-
shback”, którym się z Wami dzie-
lę, to spojrzenie wstecz na drogę,
która ukształtowała mnie jako
człowieka i misjonarza.

MISYJNY NOWICJAT W BUTARE (2003–2005)

Moje pierwsze dwa lata w Afryce
były swoistą próbą ognia – cza-
sem intensywnej nauki i zanu-
rzenia w kulturze rwandyjskiej.
Butare stało się moim domem,
a młodzi bracia i doświadczeni



misjonarze moimi pierwszymi nauczycielami. Początki nie były sielanką. Choć klimat Rwandy jest niemal idealny, klimat relacji ludzkich był wciąż naznaczony bolesnym cieniem ludobójstwa z 1994 r. Widmo tej tragedii wisiało w powietrzu, a wiele tematów było politycznie niebezpiecznych i trudnych do dotknięcia. Afryka od razu rzuciła mi wyzwanie: pokazała, że misje to nie romantyczna opowieść, ale twarda rzeczywistość wymagająca solidnego przygotowania.

ODKRYCIE PIĘKNA POWOŁANIA W REPUBLICE ŚRODKOWEJ AFRYKI (2005–2011)

Wielkim błogosławieństwem okazało się sześć lat w Bouar, we współpracy z braćmi z włoskiej prowincji genueńskiej. To tam moje powołanie rozkwitło. Jako wykładowca liturgiki i teologii moralnej w Instytucie św. Wawrzyńca u Ojców Kapucynów mogłem toczyć inspirujące dyskusje z młodymi ludźmi, co otwierało mi oczy na nowe horyzonty. Jednocześnie przez pięć lat służyłem jako rekolekcjonista Siostrom

Karmelitankom w Weronie – to dzielenie się duchowością było dla mnie nieocenionym źródłem osobistej formacji. Pełnienie funkcji ekonoma było natomiast twardą szkołą odpowiedzialności i zaufania, jakim obdarzyli mnie włoscy współbracia. Te doświadczenia stały się moim fundamentem na przyszłość.

**GROM Z JASNEGO NIEBA –
POSŁUGA DELEGATA
(2011–2017)**

Decyzja o powołaniu mnie na Delegata ds. Misji w Burundi i Rwandzie była dla mnie całko-

witym zaskoczeniem. Przyjąłem ten urząd, zdając się całkowicie na Boga. Był to prawdopodobnie mój najbardziej intensywny czas. Na moich barkach spoczywała odpowiedzialność za ponad pięćdziesięciu braci, ich formację, studia w Tanzanii, Kenii czy Europie oraz administrację całej Delegatury. To wtedy rozbudowaliśmy nasz dom w Bużumburze. Każdego dnia dosłownie „dotykałem” Bożej Opatrzności, która prowadziła nas przez trudne reformy strukturalne, aż do momentu powstania Wikariatu Regionalnego w 2017 r.





CISZA ROKU SZABATOWEGO I EKONOMAT (2017–2023)

Po latach intensywnego biegu przyszedł czas na oddech – rok sabatyczny w Cites w hiszpańskiej Avili. To „powrót do źródeł” u św. Teresy pozwolił mi odświeżyć ducha przed kolejnym wyzwaniem: funkcją ekonoma Wikariatu. W tym czasie moją wielką radością było pilotowanie budowy sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Musongati – dzieła, które do dziś rośnie i pięknieje.

BUŻUMBURA – SERCE FORMACJI (2023-2026)

Ostatnie trzy lata to posługa przełożonego w domu formacyjnym w Bużumburze. To miejsce szczególne: tu kształtują się nasi

klerycy, tu tętni życie sekretariatu Wikariatu, stąd płynie pomoc dla Pigmejów w ramach projektu Tereza Mwiza oraz wsparcie edukacyjne dla sierot. Jednak tym, co najbardziej zapada w serce, jest codzienna spowiedź – momenty, w których mogliśmy być najbliżej ludzkich bólów i nadziei.

ZIEMIA ŚWIĘTA

Kochani! Każdy dzień w Afryce uczył mnie, że prawdziwe powołanie to nie tylko wielkie projekty, ale przede wszystkim codzienne odkrywanie miłości i wrażliwości na braci. Dziś śpiewam moje misyjne Magnificat za te dwadzieścia cztery lata cudownej przygody. Odchodzę z Afryki z poczuciem pokoju.

Nasi miejscowi bracia są gotowi, by wziąć odpowiedzialność za Karmel w swoich krajach, a my musimy im na to pozwolić. Ja natomiast udaję się w nowe miejsce – od lipca br. będę pomagał braciom w Ziemi Świętej, w klasztorze Stella Maris na Górze Karmel. Już teraz zapraszam Was do odwiedzin tego świętego miejsca, jeśli tylko pokój na to pozwoli. Dziękuję Wam za każdą modlitwę, za przyjaźń i wszelką

pomoc materialną. Bez Was ta przygoda nie byłaby możliwa. Jeśli Bóg kiedykolwiek zawoła mnie z powrotem do Afryki – wrócę tam bez wahania. Na razie jednak niosę Afrykę w swoim sercu na Górę Karmel.

*Z modlitwą i serdecznym
błogosławieństwem dla Was,
o. Fryderyk Jaworski OCD*



POD OTWARTYM NIEBEM: DWADZIEŚCIA PIĘĆ LAT KAPŁAŃSTWA

o. Maciej Jaworski OCD

W dniu dwudziestej piątej rocznicy moich święceń kapłańskich (6 maja 2000-2025) liturgia słowa z Dziejów Apostolskich mówi o męczeństwie Szczepana. Zatrzymałem się na obrazie protomęczennika wpatrującego się w otwarte niebo. Widzi on chwałę niebieską, a w niej Syna Człowieczego po prawicy Ojca. Jeden szczegół przykuwa moją uwagę: według opisu łukasowego Jezus tam stoi, a nie siedzi, jak wyznajemy w Credo.

STOI CZY SIEDZI? CZY MA TO WIĘKSZE ZNACZENIE?

Myślę, że ogromne. Dzień mojej rocznicy spędzam na głoszeniu rekolekcji w kaplicy Ogniska Miłości Marty Robin w Rwan-dzie. Przede mną rekolektanci w czerwonych piuskach, za plecami zaś obraz Jezusa Miłosier-nego. Stojącego Jezusa, którego widział Szczepan, zobaczyła też

siostra Faustyna. Wieki mijały, a On ciągle stoi. Szczepan zwrócił uwagę jedynie na samą postawę, Faustyna zaś dodała, w jaki sposób Jezus stoi. Ten obraz Syna Bożego staje się dla mnie kłamrą tych 25 lat kapłaństwa. Swoją pierwszą Eucharystię po święce-niach w klasztorze w Wadowi-cach odprawiłem nazajutrz rano w krakowskich Łagiewnikach. Pędziliśmy tam o wschodzie słońca z Gronia, obawiając się spóźnienia na mszę prymicyjną. Jednak Jezus stał w oczekiwa-niu. Na obrazie nie jest on zasty-gły w pomnikowej pozie – On stoi jak żywy, jak ktoś, kogo „nosi”, by doprowadzić Ojca do Szczepana i do wszystkich, którzy dojrzeli otwarte niebo.

W ciągu tych 25 lat miałem łą-skę spotkać ludzi, którzy byli świadkami otwierającego się nieba. Mogłem im towarzyszyć i dzięki ich świadectwu umac-



niać własną wiarę. Wspomnę o kilku, którzy otworzyli mi oczy. Patrząc na trzy życiodajne szczegóły stojącej postaci Jezusa, układałam te wspomnienia w trzy kategorie: spotkania ze świadkami męczeństwa w Rwandzie, z ubogimi Pigmejami w Burundi oraz z tymi, którzy powracają z dalekiej podróży grzechu.

JEZUS STOI, WYCIĄGAJĄC PRAWE RAMIĘ

Niektórzy egzegeci tłumaczą tę niestandardową pozycję Syna Człowieczego w wizji Szczepana

faktem, że Jezus wstaje specjalnie dla niego – identyfikując się z nim w momencie próby. Sam, umierając na krzyżu, widział ukochaną Matkę, która trwała przy Nim na stojąco, by Go umacniać. Jezus czyni podobnie: wstaje, widząc swego brata w męczeństwie, by przyjąć go z honorami, uścisnąć i przedstawić Ojcu: „To Twój wierny syn, a mój brat...”. Spotkałem kogoś, kto ze współczesnym „Szczepanem z Rwandy” rozmawiał w ostatnich momentach jego życia. Młodziutka Marie-Claire do ostatniej chwili namawiała doj-

rzałą Felicité, by ta uciekła spod maczet morderców. Jechały razem na egzekucję. Felicité, zamiast ratować siebie, pozostała ze skazanymi, by towarzyszyć im w ostatniej drodze. Widziała już niebo otwarte – zaczęła śpiewać o jego pięknie i inicjować modlitwy maryjne, by przerażone dziewczęta mogły odejść w pokoju. Gdy Marie-Claire na-

legała, by Felicité skorzystała ze swojej przynależności etnicznej i umknęła, ta odparła ze stanowczością: „O czym ty teraz myślisz? O tym, kto będzie głosił rekolekcje po wojnie? Przecież my za chwilę spotkamy naszego Oblubieńca...”. Tak odpowiada tylko ten, kto widzi Pana w progu wspólnego domu. Łaską mojego kapłaństwa było



spotkanie z Marie-Claire 15 lat po tych wydarzeniach. Siedziała na wózku inwalidzkim, wspominając, jak cudem wydostała się ze zbiorowej mogiły. W niebieskim plecaku, który noszę od lat, mam zdjęcie Felicité. Proszę ją, bym wytrwał aż do grobu, a Maryję – bym potrafił stać pod krzyżem tych, którzy cierpią. Rozmyślając nad cudem kapłaństwa podczas dzisiejszej homilii, widzę księdza Vedasta. Siedzi obok biskupów; dziś jest znaczącą postacią w lokalnym Kościele. Podczas ludobójstwa był klerykiem. To on opowiedział mi o męczeństwie swego proboszcza, Jean-Bosco, który desperacko chronił parafian. Gdy negocjacje zawiodły, Jean-Bosco stanął w bramie z różań-

cem w rękę i powiedział mordercom: „Jeśli chcecie wejść, musicie przejść po mnie. Jestem pasterzem tych ludzi”. Vedaste, ukryty na poddaszu, słyszał te słowa wyraźnie. Proboszcza poszatkowano maczetami. Kleryk przeżył, choć blizna na jego policzku przypomina o masakrze. Zapamiętał jednak nie własny ból, lecz świadectwo pasterza. Widząc szramę na twarzy księdza Vedasta, proszę Pana o łaskę nieuciekania z miejsca powierzonej misji.

JEZUS STOI, CHWYTAJĄC SIĘ LEWĄ RĘKĄ ZA SERCE

Na obrazie łagiewnickim Jezus kładzie rękę na sercu. Kiedy to robi? Gdy słyszy płacz biednych. Widząc los ubogiego, Jezus nie



sięga do kieszeni, lecz do serca, by miłosierdzie było gestem miłości, a nie tylko datkiem z nadmiaru. Jestem wdzięczny papieżowi Franciszkowi za ustanowienie Światowego Dnia Ubogich. To oni przypominają nam, jak wzrasta Królestwo Boże. Papież powiedział kiedyś, że nadzieja jutra rozkwita w cierpieniu dnia dzisiejszego. Przez lata życia w krajach misyjnych zrozumiałem, że zbawienie nie może dotyczyć tylko duszy – mam prowadzić do Boga całego człowieka. Mam przed oczami kilkunastoletnią pigmejską dziewczynkę. Gdy mama zakazała jej nauki, zniknęła nam z oczu. Po trudnych mediacjach wróciła do szkoły, ale nie przyznała się, jaką cenę za to płaci. Warunkiem powrotu do lekcji był zakaz jedzenia w domu – mama uznała ją za „darmozjadą”. Dziewczynka zjadała resztki, które sąsiedzi zostawiali jej w umówionych miejscach. Siłą tych resztek i siłą marzeń codziennie szła do szkoły. Wierzę, że Jezus, widząc jej zmagania, ani na chwilę nie przysiadł, towarzysząc jej w drodze. Ukończyła gimnazjum z wyróżnieniem. Gdy skończy szkołę średnią, zapytam ją, co widziała przed oczami w tamtym trud-

nym czasie... Gdy otrzymywałem polne kwiaty i kiść bananów jako znak wdzięczności za wybudowanie wioski dla 50 rodzin Pigmejów, nie wiedziałem, że to wstęp do dalszych cudów. W tej wiosce zrozumiałem, czym jest Drabina Jakubowa. Jedna z kobiet powiedziała mi: „Skoro niebo otwarło się nad naszą wioską i zamieszkaliśmy w raju, my chcemy do tego nieba wejść – nie wypada, byśmy nadal żyli w grzechu”. Cała wioska poprosiła o sakramenty. Gdy animatorka zapytała, dlaczego dopiero teraz, usłyszała: „Gdy żyjesz w błocie, nawet nie myślisz o niebie”. Piękne jest kapłaństwo, bo pozwala być pomostem. Widzieć, jak aniołowie schodzą (ci, którzy kochają) i wchodzą (ci, którzy pną się wzwyż siłą rozbudzonych pragnień).

JEZUS STOI, WYSUWAJĄC PRAWĄ NOGĘ – WYRUSZA W DROGĘ

Postawa Jezusa jest dynamiczna. On jest w drodze, a każdy Jego krok w stronę grzesznika to moment otwierania się nieba. Kapłan stoi przy Drabinie Jakubowej i widzi, jak Jezus schodzi w pośpiechu i jak wraca utrudzony szukaniem – ale nigdy



sam. Zawsze wraca z „nowym bratem”. W ciągu tych 25 lat głosiłem słowo Boże na trzech kontynentach. Widzę, że wszędzie Bóg i człowiek pragną siebie nawzajem. Pamiętam mężczyznę z bogatego kraju, który płacząc, wyznawał swoje zdrady. Bał się, że straci rodzinę i Boga. Widzę go do dziś, jak dotknięty łaską przebaczenia wracał do ołtarza jako gorliwy lektor. Bóg nie męczy się przebaczeniem. Im częściej powtarzam w homiliach, że powinniśmy iść za Jezusem, tym bardziej odkrywam, że to On chodzi za nami. Bóg nie zadowala się pogłoskami o naszym

grzechu – On podejmuje wysiłek spotkania, by poznać prawdę i nas zbawić.

NA KONIEC PROSZĘ PANA O DWIE ŁASKI:

Bym nie zmęczył się byciem „drabiną” dla Jezusa w Jego poszukiwaniu tych, w których tli się choćby resztką nadziei. O łaskę niewiary prorokom nie-szczęścia, którzy z lubością powtarzają, że „lepiej to już było”. Amen.

OBCHODY JUBILEUSZU DWUDZIESTOPIĘCIOLECIA KAPŁAŃSTWA

o. Jean Claude Mworoha OCD

7 grudnia 2025 r. we wspólnocie w Butare w Rwandzie bracia z całego Wikariatu świętowali jubileusz 25-lecia kapłaństwa czterech współbraci: o. Cyryla Barutwanayo, o. Liberiusza Saruye, o. Jean-François Nkunzimana oraz o. Macieja Jaworskiego. (Ojciec Maciej nie mógł przybyć osobiście, realizując w tym czasie zobowiązania duszpasterskie poza terytorium Wikariatu).

Uroczystości te wpisały się w obchody Roku Świętego Kościoła Powszechnego oraz 125. rocznicę ewangelizacji Rwandy. Świadectwa życia kapłańskiego jubilatów publikujemy cyklicznie: dwa z nich ukazały się w poprzednim numerze „Amahoro”, a trzecie prezentujemy w bieżącym wydaniu.

Słowo „jubileusz” wywodzi się z hebrajskiego *yobel*, co oznacza róg barani. Dźwięk tego instru-

mentu obwieszczał niegdyś biblijny rok łaski, radości i wyzwolenia, a także czas odnowienia braterskich więzi. Dla naszych ojców jubilatów stało się to okazją, by odnowić swoje zaangażowanie i powrócić do „pierwszej miłości” – miłości Boga, która pociągnęła ich ku konsekracji na Jego wyłączną własność.

Ojciec Wikariusz Jean Claude Ndabaniwe w okolicznościowej homilii zwrócił się do jubilatów, wskazując na owoce ich wieloletniej posługi. Zwrócił uwagę na dary nierozzerwalnie związane z ich różnorodnymi osobowościami: mówił o prostocie, dyspozycyjności oraz głębokiej miłości do Matki Bożej, wyrażającej się w gorliwym głoszeniu nauk o szkaplerzu karmelitańskim. Wspomniał również o ich ludzkiej mądrości i determinacji. Szukając wymownego sym-



bolu, porównał życie konsekrowane do zapalonej świecy: „Świeca daje światło tylko wtedy, gdy się spala. Jeśli pozostanie niezapalona, stoi nienaruszona, ale nie realizuje sensu swojego istnienia. Wy również, bez lęku przed wypaleniem, zapaliliście inne świece – którymi jesteśmy my, wasi młodszy współpracownicy. Cieszcie się więc z owoców waszego oddziaływania”.

Sami jubilatcy, zabierając głos, ze wzruszeniem wspominali Bożą łaskę, która wiernie im towarzyszyła i podtrzymywała ich od samego początku powołania. Nawiązując do słów św. Pawła, że „Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra” (Rz 8, 28), o. Cyryl przywołał wydarzenia tworzące historię ich wspólnej drogi. Niektórzy z nich przypomnieli o dramatyzmie tamtych lat – jak choćby ucieczka nowicjuszy (Liberiusza i Jean-François) w czasie szalejącego w Rwandzie ludobójstwa czy późniejsza droga do Konga, podjęta po to, by móc kontynuować studia filozoficzne. Ojciec Cyryl podkreślił także znaczenie obecności rodzin, zauważając, że fakt sprawowania większości posług z dala od bliskich pomógł im

oderwać się od spraw ziemskich i zrozumieć, że ich nową, prawdziwą rodziną jest sam Karmel.

Cały Wikariat radował się możliwością uczestnictwa w tym jubileuszu, który został zorganizowany w ramach Rady Poszerzonej z udziałem wszystkich braci profesów uroczystych. Niestety, z powodu trudności transportowych i zamkniętych granic studenci teologii z Gitegi nie mogli dotrzeć na to ważne wydarzenie. Radość chwil dzielili jednak liczni goście: rodziny jubilatów, Przyjaciele Karmelu oraz osoby konsekrowane z sąsiednich wspólnot w Butare. Uroczystości celebrowano w poświęconej niedawno kaplicy plenerowej w ogrodzie domu rekolekcyjnego.

POCZĄTKI ŚWIECKIEGO KARMELU W BURUNDI

o. Jean Claude Ndabaniwe OCD

Z wielką radością pragniemy podzielić się ważną wiadomością: w Burundi powstaje pierwsza wspólnota Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych (OCDS). W naszym Wikariacie Burundi-Rwanda działa już jedna wspólnota świecka – w Rwandzie, przy

klasztorze sióstr karmelitanek bosych w Nyamirambo (Kigali). Powstała ona w grudniu 2010 r. i nosi imię św. Jana od Krzyża. Wspólnota rwandyjska nieustannie się rozwija; 14 lutego bieżącego roku, w święto patronalne Cyryla i Metodego, forma-



cję rozpoczęło kolejnych czterech członków. Obecnie grupa ta liczy 27 osób, z czego 12 złożyło już przyrzeczenia definitywne. Ich opiekunem jest o. Celestyn Muhire.

Teraz przyszedł czas na Świecki Karmel w Burundi. Fakt, że powstaje on dopiero teraz, może budzić zdziwienie, biorąc pod uwagę rzesze wiernych o głębokiej pobożności maryjnej oraz bractwa szkaplerzne rozsiane po całym kraju. Być może to właśnie powszechność Bractwa Szkaplerznego sprawiła, że specyficzne powołanie do Świeckiego Zakonu nie zakorzeniło się wcześniej. Widocznie jednak właśnie teraz wybiła „godzina łaski” – Pan Bóg najlepiej zna moment, w którym dzieło powinno się narodzić, by móc zdrowo wzrastać. Bezpośredni proces przygotowań do powołania wspólnoty datujemy na rok 2021. Wówczas jeden z braci z klasztoru w Gitega zaczął otwarcie mówić o tym powołaniu podczas kazań oraz spotkań formacyjnych dla młodzieży i małżeństw w naszym domu rekolekcyjnym.

Najpierw nieśmiało pojawiła się pierwsza osoba pytająca o szczegóły, a wkrótce wieść zaczęła się rozchodzić szerzej. Niektórzy

z zainteresowanych dotrwali do momentu zawiązania wspólnoty, inni uznali, że to nie jest ich droga. Ostatnie pięć lat było czasem spotkań osobistych, kierownictwa duchowego oraz zgłębiania charakteru tego powołania. Trudności transportowe w kraju nieco wydłużyły ten proces, ale pozwoliły na dojrzalsze podjęcie decyzji.

Finał tych przygotowań nastąpił 11 stycznia 2026 r. Trzynastu kandydatów oficjalnie rozpoczęło proces formacji przewidziany przez ustawodawstwo Zakonu, tworząc wspólnotę pod wezwaniem św. Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej – świętej, której tak bardzo leżało na sercu duchowe wsparcie świeckich.

Wspólnota spotyka się przy klasztorze braci w Gitega. Jej członkowie pochodzą z różnych części kraju; są wśród nich osoby żyjące w małżeństwach, w tym jedna para małżeńska. O drogę wzrastania w świętości proponowaną przez Karmel zaczyna dopypywać się także młodzież uniwersytecka ze stolicy.

Polecamy Maryi, Królowej Karmelu, to nowo posiane ziarno, prosząc, aby je chroniła i pomagała mu wzrastać.

BELLA: BURUNDYJKA Z TYTUŁEM MAGISTRA PIELĘGNIARSTWA

Bellancille Kanyamunezy

6 lutego 2026 r. nasza Bella otrzymała tytuł magistra pielęgniarstwa przyznawany przez Uniwersytet Nadziei Afryki w Bużumburze. Oto kilka słów od niej samej o drodze którą przebyła i służbie którą wykonała dla dobra Pigmejów u naszego boku (o. Maciej Jaworski):

Przez ostatnie pięć lat pracowałam jako animatorka w Tereza Mwiza Services, gdzie prowadzę zajęcia dla dzieci w zakresie edukacji, zdrowia i bezpieczeństwa żywnościowego. Wcześniej miałam okazję pracować jako wolontariuszka w społecznościach Batwa (Pigmeje), zajmując się profilaktyką HIV, co stanowiło uzupełnienie mojej pracy licencjackiej pt. „Występowanie HIV u dorosłych”. Praca w terenie pozwoliła mi lepiej zrozumieć historię i realia społeczno-kulturowe Batwa,

w tym zachowania uwarunkowane ich doświadczeniami historycznymi, piętno, z jakim się borykają, oraz szczególną wrażliwość nastoletnich dziewcząt i młodych matek w wieku 15-18 lat, które często są narażone na zakażenie w kontekście rodzinnym naznaczonym milczeniem na temat HIV.

Moja współpraca z Tereza Mwiza Services postawiła mnie przed wyzwaniem edukacyjnymi, szczególnie w przypadku rodziców mieszkających w społecznościach, w których dostęp do edukacji od dawna był postrzegany jako zarezerwowany dla innych grup społecznych. Przekonani o niezdolności swoich dzieci do osiągnięcia sukcesu, niektórzy wahali się, czy posłać je do szkoły. Jednocześnie w szkołach panowały błędne przekonania, gdzie niektórzy nauczyciele utożsamiali dzieci



Batwa z absencją lub słabymi wynikami w nauce. W obliczu tych realiów, opowiadałam się za podejściem motywującym i inkluzywnym, opartym na zachęcaniu i docenianiu indywidualnych możliwości, twierdząc, że niewłaściwie jest wnioskować, że coś jest niemożliwe bez próby. Wyniki z pierwszego semestru stanowiły istotny punkt zwrotny: dzięki partycypacyjnej analizie wyników, dyrektorzy szkół ze zdumieniem odkryli, że kilku uczniów z Batwa znalazło

się wśród najlepszych uczniów w ich klasach. Ponadto, w wioskach zorganizowano sesje informacyjne, podczas których wyniki każdego dziecka zostały zaprezentowane rodzicom. Takie podejście zwiększyło dumę rodziców i wiarę dzieci we własne możliwości, stopniowo przyczyniając się do zmiany nastawienia w społecznościach.

W dziedzinie opieki zdrowotnej, moje wykształcenie pielęgniarskie, oparte na zasadzie „częstego łagodzenia cierpienia, ciągłego dawania nadziei i działania w miarę swoich możliwości”, pozwoliło mi skutecznie interweniować w przypadku osób, które mają ograniczony dostęp do informacji medycznych i rzadko korzystają z usług opieki zdrowotnej. Dzięki temu mogłam podnosić świadomość na temat niektórych chorób, ich konsekwencji i znaczenia wczesnej konsultacji lekarskiej. Doświadczenie zdobyte w katolickiej szkole średniej pomogło mi również zintegrować wymiar duchowy z moją pracą, przypominając nam, że pomimo naszych ludzkich ograniczeń, godność i nadzieja pozostają niezbędne w każdej opiece.

W 2023 r. kontynuowałam studia magisterskie na kierunku pielęgniarstwo, realizując projekt badawczy dotyczący podejścia pielęgniarstwu do zarządzania zasobami ludzkimi w ochronie zdrowia. Doświadczenie zdobyte w terenie pozwoliło mi zaobserwować, że otwartość i poziom wiedzy lokalnych liderów, dyrektorów i władz administracyjnych pozytywnie wpływają na sukces interwencji zdrowotnych i społecznych. To pozwoliło mi lepiej dostosować moje umiejętności naukowe do specyfiki każdej grupy beneficjentów.

W kwestii bezpieczeństwa żywnościowego, moja interwencja

opierała się na praktycznych podejściach, takich jak promowanie rolnictwa i hodowli zwierząt. Pochodząc z rodziny wiejskiej, zdobyłam wiedzę o uprawach żywności od matki, a o hodowli bydła od ojca, co ułatwiło przekazanie umiejętności dorosłym beneficjentom.

Stopniowo pojawiały się inicjatywy takie jak hodowla kóz i tworzenie lokalnych sieci solidarności, zmieniając dotychczasowe praktyki, w których kozy były postrzegane wyłącznie jako zasób do natychmiastowej konsumpcji.

Choć zmiana mentalności nadal przebiega stopniowo, samooce-
na moich interwencji pokazuje





znaczący postęp: w dziedzinie edukacji niektórzy beneficjenci ukończyli już studia uniwersyteckie; w dziedzinie zdrowia władze lokalne aktywniej zabiegają o udział w systemach ubezpieczeń zdrowotnych i zgłaszają przypadki hospitalizacji czy patologii związanych z niedożywieniem, a rodzice chętniej kierują swoje dzieci do placówek służby zdrowia; wreszcie, w zakresie bezpieczeństwa żywnościowego, wzmocniono społeczne hodowle zwierząt gospodarskich i mechanizmy solidarności.

Doświadczenie ze społecznościami Batwa wzbogaciło również moje badania magisterskie. Dzięki rekomendacji promotora mojej pracy, udało mi się odwiedzić czterdzieści jeden ośrodków zdrowia położonych w bardzo odległych rejonach. Przyzwyczajona do podróżowania do odizolowanych wiosek, praca w terenie okazała się bardziej dostępna i pozwoliła mi wzmocnić moje umiejętności badawcze w warunkach ograniczonych zasobów.

NIEZAPOMNIANY JUBILEUSZ BR. RYSZARDA ŻAKA

o. Jan Krawczyk OCD

Br. Ryszard od Najśw. Serca Pana Jezusa (Ryszard Jan Żak), karmelita bosy od lat posługujący na misjach w Afryce a obecnie w Kluszkowcach, w 2025 r. świętował wyjątkowy jubileusz 50-lecia profesji zakonnej. Urodzony 15 czerwca 1955 r. w Myślenicach i ochrzczony w Drogini, dorastał w rodzinie rolniczej jako syn Józefa i Anny. Choć podjął naukę w II LO w Wadowicach, to

ostatecznie wezwanie do służby Bożej okazało się silniejsze. Do Zakonu Karmelitów Bosych wstąpił 17 września 1973 r. w Czernej, gdzie 20 lipca 1975 r. złożył pierwsze śluby zakonne. „Chciałem być tylko bratem” – ta prosta deklaracja stała się mottem jego półwiecznej drogi, której większość poświęcił misjom w sercu Afryki.





POWOŁANIE W BREW SUGESTIOM – WYBÓR DROGI BRACKIEJ

Duchowa droga Ryszarda Żaka od samego początku była naznaczona rzadką dziś bezkompromisowością w rozeznawaniu Bożego głosu. Choć w tamtych czasach zdolnych młodzieńców niemal automatycznie kierowano do kapłaństwa, on odczuwał inny, cichszy, ale niezwykle wyraźny szept. W swoich wspomnieniach br. Ryszard z niezwykłą szczerością opisuje moment kryształowania się jego tożsamości.

Mimo że rodzina i duszpasterze widzieli w nim kandydata na księdza, on z pokorą, ale stanowczo odrzucał te sugestie. Jak wspomina: „Ksiądz proboszcz z Drogini Jan Chmiel pytał mnie, czy nie chciałbym iść na księdza. Odpowiedziałem mu wtedy bardzo szczerze: 'Proszę księdza proboszczu, ja nie czuję powołania do kapłaństwa, ja chcę być tylko bratem zakonnym'”. Inspiracją była dla niego postać brata Marcelego Szłósarczyka – wzór człowieka, który poprzez pracę fizyczną i cichą obecność stawał

się „żywą Ewangelią”. Br. Ryszard zanim wyjechał na misję, szlifował swój fach w Polsce: pracował jako ogrodnik i monter w Czernej (1973-1978) oraz opiekun gospodarstwa w Poznaniu (1978-1979). Profesję uroczystą złożył w Czernej 20 lipca 1980 r., definitywnie wiążąc swój los z Karmelem.

BUDOWNICZY MISYJNEGO KARMELU W BURUNDI (1982-1990)

W 1982 r. „pracowite dłonie” brata Ryszarda stały się bezcennym skarbem dla misji afrykańskich. Po kursie językowym we Francji (Paryż i Avon), trafił do

Burundi. Były to czasy pionierskie. Br. Ryszard z niezwykłym zmysłem technicznym i góralską nieustępliwością wznosił i remontował kaplice oraz szkoły w Mpinga, Musongati, Shanga i Gahunga.

Pełnił tam nie tylko funkcję budowniczego, ale i akolity, katechety oraz formatora grup modlitewnych. Przeżył dramatyczny czas prześladowań Kościoła, gdy misjonarze byli traktowani z podejrzliwością. Mimo trudności, trwał na posterunku, będąc świadkiem огоłocenia i trudnych początków struktur kościelnych w tym regionie, zanim



w grudniu 1985 r. sytuacja polityczna zmusiła go do czasowego opuszczenia placówki.

ŚWIADEK NADZIEI W RWANDZIE I BUDOWA W GAHUNGA (1990–2015)

Lata 1986–1991 to czas intensywnej pracy w Gahunga (Rwanda), gdzie br. Ryszard uczestniczył w początkach tamtejszej parafii i budowie sąsiednich placówek. Po krótkim powrocie do Polski, gdzie w latach 1991–1994 służył w Przemyślu jako zakrytystianin i ekonom, w 1995 r. ponownie wyjechał do Afryki. Wrócił do kraju poranionego ludobójstwem. Pracował w Ruhengeri i Gahunga (1995–1997), nie bojąc się dotykać ruin material-

nych i duchowych. W Gahunga podjął się ogromnego wyzwania – rozbudowy kościoła parafialnego na 3000 miejsc. Choć zdrowie systematycznie się pogarszało pod wpływem ataków malarii i wycieńczenia, po kolejnych pobytach w Polsce (Piotrkowice, Przemyśl), Afryka zawsze go wzywała. W latach 2002–2016 związał swoje życie z Musongati w Burundi, gdzie w ciszy klasztornej warsztatu formował młodych braci, pokazując im, że świętość to jedność życia modlitwy i pracy.

POWRÓT DO KLUSZKOWIEC I ZŁOTY JUBILEUSZ

W 2016 r., po ponad 30 latach na misyjnym froncie, br. Ryszard





powrócił do kraju z powodu krytycznej niewydolności serca. Przeszedł długą drogę leczenia: od Kliniki Chorób Tropikalnych w Gdyni, przez oddział kardiologii w Przemyślu pod opieką dr Alicji Pietruszki-Zjawiony, aż po rehabilitację w Rymanowie-Zdroju.

Zamieszkał we wspólnocie w Kluszkowcach i podjął pracę jako zakrystianin i ogrodnik. Nawet z wszczepionym rozrusznikiem serca, na „emeryturze”, pełni nadal te funkcje, stając się „bratem wszystkich braci górali”. 20 lipca 2025 r. uroczyste świę-

tował Złoty Jubileusz 50-lecia życia w Karmelu. Mimo że w lutym 2026 r. stan zdrowia zmusił go do kolejnej diagnostyki w Krakowie, br. Ryszard pozostaje symbolem wierności. Jego biografia to dowód na to, że pokorna praca i wierność specyficznemu, brackiemu powołaniu budują trwałe fundamenty Kościoła.

Wszystkich Przyjaciół misji prosimy o gorącą modlitwę w intencji jego zdrowia i dalszego życia w oddaniu Chrystusowi.

MISYJNY DZIEŃ SKUPIENIA DLA ZELATORÓW WSPÓLNOT OCDS

Renata Luszowiecka

Ogłoszone przez papieża Leona XIV hasło Roku Liturgicznego „Uczniowie-Misjonarze”, zainspirowało mnie do zorganizowania dłuższego spotkania zelatorów misyjnych oraz sympatyków dzieła misyjnego Wspólnot Świeckiego Karmelu.

W Domu Pielgrzyma w Czernej spotkało się trzydziestu dwóch zelatorów ze wspólnot z: Andrychowa, Bytomia, Bielska-Białej, Chorzowa, Czernej, Imielina, Katowic-Śródmieścia, Krakowa, Lublina, Lublina-Czuby, Oświęcimia, Przemyśla, Rzeszowa, Rzeszowa-Wschód, Rudy Śląskiej, Sosnowca, Tarnowa, Wolbromia, Żywca, a z Prowincji Warszawskiej trzy osoby z Gorzowa Wielkopolskiego i dwie osoby z Wrocławia. Duchową stronę spotkania prowadził, posługiwał i głosił konferencje sekretarz ds. misji karmelitańskich o. Jan Krawczyk OCD.

Dotychczasowe spotkania były jednodniowe i ze względu na duże odległości między wspólnotami nie wszyscy mogli na nie dojechać, dlatego też tym razem ci, którym obowiązki pozwoliły, przyjechali już w piątek. Stworzyło to nam możliwość uczestniczenia w Drodze Krzyżowej i wielkopostnych rekolekcjach głoszonych dla mieszkańców Czernej, przez misjonarza o. Rafała Myszkowskiego OCD posługującego w Berdyczowie na Ukrainie. Wieczór przyjazdów i zakwaterowań zakończyliśmy wspólnymi Nieszporami, odmówionymi z o. Janem i kolacją.

Sobotę rozpoczęliśmy od wspólnej Jutrznii w kaplicy Domu Pielgrzyma. Po sprawowanej w kościele Mszy św. z kazaniem rekolekcyjnym poświęconym wierze i po modlitwie wewnętrznej przed Najświętszym Sakramentem, wysłuchaliśmy



już w auli konferencji o. Jana: „Jezus chodzi po wodzie i Piotr też (współpraca w dziele misyjnym, na podstawie)”, a po południu drugiej: „Jezus śpi w łodzi (jedność w przeciwnościach na podstawie)”.

O godz. 15:00 wszyscy udaliśmy się do kaplicy św. Rafała Kalinowskiego, gdzie modliliśmy się do Bożego Miłosierdzia i za przyczyną tego świętego prosiliśmy o wytrwanie w wierze i wierność Ewangelii. O. Jan Krawczyk podzielił się swoim doświadczeniem z okresu nowicjatu, ze spotkania z bł. o. Rafałem Kalinowskim w jego relikwiach i łaskach, przez które cu-

downie został uleczony chłopczyk. Następnie część osób pod przewodnictwem naszej siostry Wandy Bigaj, członkini czerneńskiej Wspólnoty udała się na spacer drózkami karmelitańskimi obok pustelniczego mostu i do ruin dawnej furty klasztornej. Wanda opowiedziała historię i zmiany jakie w ciągu wieków dokonały się w tych miejscach. Ta ciekawa i barwna opowieść pozwoliła naszym siostronom (gościom) z Prowincji Warszawskiej, ale też i naszym członkom i członkiniom poznać głębiej przeszłość i dziedzictwo ojców Karmelitów Bosych w tej kolebce Polskiego Karmelu. Radość przebywania razem, wio-



senna słoneczna pogoda zaowocowała wesołymi żartami i opowieściami. Te chwile połączyły nas w braterstwie i pozwoliły pogłębić przyjacielskie relacje.

Po nieszpórach w kaplicy Domu Pielgrzyma i kolacji dzieliliśmy się przemyśleniami dotyczącymi konferencji oraz wędrowaniu w wierze ścieżkami karmelitańskiej duchowości w świecie. Zbliżyło nas to bardzo, poczuliśmy się jedną rodziną.

O godz. 20:30 w ciszy kaplicy adorowaliśmy Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, gdzie treści konferencji przez moc Słowa Bożego mogły dotykać naszych serc. Po adoracji

wiele osób spotkało się w kafejce Domu Pielgrzyma, by napić się herbaty i jeszcze porozmawiać, gdyż wszystkim nam brakowało tego, by ze sobą po prostu być razem w radości i wspólnocie.

Niedzielę rozpoczęliśmy Jutrznia i osobistą adoracją Najświętszego Sakramentu. Po odśpiewaniu hymnu, każdy osobno miał powoli modlić się słowami Psalmów, by Pan mógł bardziej nas dotykać w Jego Słowie i leczyć, powoływać do misji, do dalszej drogi, uczyć patrzenia na Niego, by móc chodzić po wodzie naszego życia oraz całego wzburzonego świata. Wiele osób głęboko odczuwało „jak

dobry jest Pan” i że tak blisko Jest z nami.

Słowa z Jutrzni: „Nie bądźcie przygnębieni, bo radość w Panu jest waszą ostoją” stały się naszym udziałem. By potem „Nasz Pan, Jezus Chrystus, który śmierć zniweczył i przez Ewangelię dał nam światło życia wiecznego” był przez nas uwielbiany, gdyż „zawsze żyje, aby się wstawiać za nami”.

Po śniadaniu wysłuchaliśmy trzeciej, ostatniej konferencji o. Jana: „Trzy misyjne posłania na podstawie: 1) pierwsze powołanie Piotra; 2) pierwszy misjonarz z Gerazy; 3) drugie powołanie Piotra”. Treści coraz głę-

biej zapadały w nasze wyciszone serca. Będzie nad czym rozmyślać w domowej codzienności.

W tej ostatniej konferencji brał udział szczególnie gość; o. Omer Nshimirimana od Matki Bożej OCD, który przybył do Polski na Kapitułę Prowincjalną. Pragnął spotkać się ze wszystkimi, którzy wspierali go w drodze do kapłaństwa i prosić o dalszą współpracę w jego duszpasterskiej działalności w Rwandzie i Burundi. Jest najmłodszym ojcem – magistrem nowicjatu, dlatego też prosił o wsparcie modlitewne. Wzmocnił też naszą nadzieję, cytując słowa św. Jana Pawła II i jego mocne we-



zwanie „Nie lękajcie się!”. Nie martwcie się – mówił - tym, że kościoły pustoszeją, ale mocno trwajcie w wierze i nauce Chrystusa. Bądźcie jak gąbka, która nasiąknie wodą, a później rozlewa ją na każdego, kogo spotka. Tak też my mamy nasiąkać do pełna karmelitańską duchowością i rozlewać, zraszać wszędzie, gdzie nas Pan Jezus pośle z misją. Nazwisko o. Omera Nshimirimana jest szczególne, albowiem znaczy „Bogu Chwała”. Ojciec swoim życiem wskazuje na Bożą Chwałę. Po spotkaniu wiele osób wymieniło

o. Omerem numery, by zaprosić go do swojej wspólnoty.

O godz. 12:00 w kaplicy Domu Rekolekcyjnego obaj ojcowie celebrowali Mszę św. Homilia wygłoszona w czasie Eucharystii oparta na przemienieniu Jezusa na Taborze, stała się zwieńczeniem treści wygłoszonych konferencji i jest rozesłaniem nas do misji jakby z Góry Karmel na dół, tak jak apostołowie, którzy o tajemnicy Spotkania mieli świadczyć bez słów, tylko swoim zmienionym postępowaniem. Natomiast o. Omer odczytał po polsku Ewangelię i przepięknie,



modlitewnie wyśpiewał „Ojcie Nasz...” w języku kirundi.

Po obiedzie uczestnicy podziękowali Ojcom i zrobiliśmy wspólne rodzinne, pamiątkowe zdjęcie. Wszyscy rozjeżdżaliśmy się z poczuciem, że chcemy, by odbywały się kolejne spotkania w takiej formie. Już teraz ustalono termin następnego spotkania na 26-28 lutego 2027 r. Zapraszam wszystkich za rok. Teraz Słowo Boże, konferencje, które nas dotykały będą owocowały, a radość rodzinnego spotkania, wymienione adresy, maile, telefony staną się kontynuacją nawiązanych bliższych relacji oraz polem do wymiany przemyśleń i przemodleń tekstów Ewangelii, które prowadzący ojciec zapoczątkował. Wszystko to będzie rośło w połączeniu z treścią kazań rekolekcyjnych, poświęconych wierze przeżywanej w trudnej rzeczywistości.

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim uczestnikom, że odpowiedzieli na zaproszenie i odważyli się pokonać odległości, by spotkać się u źródła, u Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej. Dziękuję wszystkim serdecznie za budujące postawy bratersko-siostrzanej miłości, budowanie wspólnoty międzywspólnoto-

wej, międzyprovincialnej. Ubościliśmy się wspólnym przebywaniem z Jezusem Chrystusem, który nas łączył, dawał swoje Słowo i Obecność.

Serdecznie też dziękuję Ojcu Janowi Krawczykowi, że był z nami, służył nam nie tylko sakramentami, ale też wniósł w przestrzeń naszego spotkania zela-torsko-misyjnego swoją radość, głębokie doświadczenie Pana Boga i bliskiej relacji z Nim. Serdeczne „Bóg zapłać”, Ojcie!



ŚWIĘTA TERESA WŚRÓD PIGMEJÓW: KSIĄŻKA O. MACIEJA JAWORSKIEGO

Anna Reizer

Książka ojca Macieja Jaworskiego „Mała Droga Miłosierdzia. Dobra Teresa wśród Pigmejów” to niezwykle świadectwo życia i wiary człowieka, który z pokorą i miłością służy Bogu pośród ludzi w afrykańskiej dżungli. Autor, karmelita i misjonarz, od lat pracuje wśród Pigmejów w Burundi, Rwandzie. Nie pisze jednak o misjach z pozycji nauczyciela, ale ucznia – kogoś, kto sam codziennie uczy się od tych, do których został posłany.

Jego książka nie jest typowym dziennikiem misyjnym ani suchym zapisem wydarzeń. To opowieść o spotkaniu człowieka z człowiekiem, o prostocie, która staje się drogą do Boga. Inspiracją dla autora jest duchowość św. Teresy od Dzieciątka Jezus – „mała droga”, która polega na czynieniu zwyczajnych rzeczy z wielką miłością. Jaworski pokazuje, że tę duchowość można

realizować nie tylko w klasztorze, ale wszędzie – w wiosce, w szkole, w szpitalu, w każdym geście dobroci wobec drugiego człowieka.

Pigmeje w jego opowieściach nie są anonimowym ludem, lecz konkretnymi osobami – matkami, ojcami, dziećmi. Autor opisuje ich codzienne życie z ogromnym szacunkiem i empatią. Pokazuje ich biedę, ale też duchowe bogactwo: zdolność do wdzięczności, otwartość, wrażliwość na wspólnotę. Widzimy świat, w którym nie ma nic zbędnego, a mimo to obecne jest szczęście. Z tych historii przebija wiara, że Bóg jest obecny nawet tam, gdzie po ludzku wydaje się, że Go brakuje.

O. Maciej pisze z prostotą, bez patosu, a jednocześnie z ogromnym ciepłem. Każde zdanie tchnie spokojem, wdzięcznością i radością z bycia blisko ludzi.



Jego język jest pełen życia i humoru, ale i głębokiej refleksji. Nie ma tu tonu wyższości, jest natomiast spojrzenie człowieka, który umie słuchać i widzieć dobro tam, gdzie inni widzą tylko trud.

„Mała Droga Miłosierdzia” to książka, która nie tylko opowiada o misjach, ale sama staje się misją – zaproszeniem do tego, by każdy z nas żył miłosierdziem na co dzień. Pokazuje, że nie potrzeba wielkich czynów, by zmieniać świat. Wystarczy cierpliwość, uśmiech, gest troski wobec drugiego człowieka. To właśnie jest „mała droga” – prosta, a zarazem najtrudniejsza, bo

wymagająca serca otwartego na innych.

Po lekturze książki pozostaje głęboki spokój i wdzięczność. Ojciec Maciej Jaworski pokazuje, że nawet w świecie pełnym niepokoju i bólu można żyć z radością, jeśli pozwoli się, by małe czyny stały się modlitwą. To książka, która nie tylko mówi o miłosierdziu – ona nim jest. Każda historia staje się iskrą dobra, a każda strona – modlitwą o pokój i zaufanie. Po zamknięciu ostatniej kartki pozostaje w sercu jedno pragnienie: by samemu iść tą małą drogą miłosierdzia, krok po kroku, w codzienności.

„Mała Droga Miłosierdzia. Dobra Teresa wśród Pigmejów” zasługuje na szczególne miejsce wśród współczesnych dzieł misyjnych. Łączy duchowość z realizmem, modlitwę z działaniem, Ewangelię z ludzkim doświadczeniem. To świadectwo człowieka, który zrozumiał, że największą misją jest kochać.

ZOSTAŃ PIELGRZYMEM NADZIEI! ZAPRASZAMY NA KIERMASZ MISYJNY DO CZERNEJ 15-19 LIPCA 2026

Renata Luszowiecka OCDS, Mariola Michaldo,
o. Maciej Jaworski OCD o. Jan Ewangelista OCD

Drodzy Przyjaciele Misji!

Afryka tętni życiem i wiarą! Kościół na tym kontynencie przeżywa niezwykle rozkwit, ale ten radosny wzrost niesie ze sobą ogromne wyzwania. Aby wiara mogła zapuścić głębokie korzenie, potrzebujemy solidnych fundamentów – mądrych pasterzy i gorliwych świeckich liderów.

Dziś to od formacji kapłanów i katechistów zależy przyszłość ewangelizacji w Rwandzie i Burundi. To oni są na pierwszej linii frontu: niosą Ewangelię i Sakramenty do najdalszych wiosek, chronią przed wpływem sekt i budują wspólnoty oparte na miłości Chrystusa. Często jednak brakuje im podstawowych środków do nauki i życia.

Twój udział ma moc zmieniającego świata! Tegoroczny Kiermasz Misyjny w Czernej to wyjątkowa okazja, by realnie wesprzeć dwa kluczowe cele:

1. Adopcję kleryka karmelitańskiego – pomoc w kształceniu przyszłych zakonników.
2. Formację katechistów dla parafii w Gahunga (Rwanda) oraz Musongati (Burundi).

Co czeka na Was w Czernej? Nasze stoiska będą mienić się barwami Afryki! Znajdziecie u nas:

- aromatyczną kawę z Rwandy i herbatę z Burundi,
- rękodzieło: wyklejanki z liści bananowca, afrykańskie krzyże i różańce,

- przysmaki z polskich pasiek, słynne „krówki misyjne” i piękne rękodzieło od naszych Przyjaciółek Misji z całej Polski.

Jak możesz pomóc już teraz? Zbiórka darów na kiermasz trwa do 1 czerwca 2026 r. Jeśli posiadasz estetyczne przedmioty w dobrym stanie, które mogą stać się „cegiełką” dla Afryki – przekaz je do Biura Misyjnego w Krakowie (ul. Rakowicka 18).

Stańmy się światłem Ewangelii tam, gdzie jest ono najbardziej potrzebne. Czekamy na Was w Czernej! Bądźmy pielgrzymami, którzy dają nadzieję najuboższym!

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI:

Wspólnoty OCDS:

Renata Luszowiecka

tel. 604 570 280

rluszowiecka@gmail.com

Biuro Misyjne (dla wszystkich):

Mariola Michaldo

tel. 600 836 826

biuro@misjekarmel.pl

Większe ilości darów:

o. Jan Ewangelista OCD

tel. 600 967 636

sekretariatmisjiocd@gmail.com



INTENCJE MSZALNE

o. Maciej Jaworski OCD

Drodzy Przyjaciele misji,

Współpracujemy razem od wielu lat. Stworzyła się między nami mocna więź. Jest poczucie wspólnego dzieła, wspólne projekty, wspólna troska o przyszłość Kościoła, czasami znajomość osobista, ale i więź wspólnej modlitwy. I na ten aspekt chciałbym teraz zwrócić uwagę. Cieszymy się bardzo, kiedy zwracacie się do nas na misjach z prośbą o celebrowanie Eucharystii w waszych osobistych intencjach. Bo wtedy możemy być razem wokół wspólnego Chrystusa - jesteśmy razem przy okazji modlitwy za waszych bliskich zmarłych; jesteśmy z wami w momentach cierpienia, gdy prosicie o modlitwę w chorobie; jesteśmy też przy was, kiedy cieszyć się z kolejnej rocznicy małżeństwa, chrztu czy urodzin dziecka. Kiedy prosicie nas o Msze, to powierzacie wasze troski nie tylko nam kapłanom na misjach, by je zanieśli do Boga, ale powierzacie je Kościołowi, który Eucharystię sprawuje.

Tak, w waszych intencjach modli się nie tylko kapłan przy misyjnym ołtarzu, ale cały młody żywiolowy Kościół zebrany wokół ofiary Chrystusa. A do modlitwy dołączacie ofiary, wielki dar serca, dar waszego życia i hojności, dar miłosierdzia który pozwala nam żyć i działać... Ofiary, które składacie przy okazji prośby o modlitwę, pozwalają nam jeść, opłacić światło, paliwo na przejazdy, pomagać ubogim i działać. Po prostu pozwalacie nam żyć i ewangelizować, a dzięki temu poza posługą liturgiczną, czynić wiele dobra, o którym często piszemy na łamach Amahoro.

Widzicie również, że misja się rozwija i jest nas coraz więcej, w 90% mamy już kapłanów miejscowych. A z tym związane są też dodatkowe wydatki. Gdy zachoruje misjonarz, może wrócić do Polski i podjąć leczenie, bo jesteśmy ubezpieczeni w Polsce. W wypadku braci miejscowych jest to już bardziej skomplikowane. Tak więc, z tych ofiar

mszalnych opłacamy też wydatki związane ze zdrowiem braci, bowiem nasi miejscowi bracia nie mają ubezpieczenia ani zdrowotnego, ani emerytalnego. Żyją z Opatrzności Bożej wyrażanej w hojności wiernych.

Odprawiamy msze gregoriańskie, msze indywidualne, okolicznościowe, nowenny. A zdarzały się też prośby o Msze roczne. Miejscowi współbracia uczą się polskich imion i intencji

wpisując je do ksiąg mszalnych. Trudniej jest, gdy intencja jest bardziej rozbudowana, wtedy musimy tłumaczyć. Ale wszystko tworzy szczególną więź. Tworzy i buduje Kościół.

Bóg zapłać, że jesteście razem z nami, że nas wciąż wspieracie, zarówno w pomaganiu ubogim, wspieraniu formacji kapłańskiej, kolejnych misyjnych inicjatywach, ale że jesteśmy razem przy Chrystusowym ołtarzu

ADOPCJA KLERYKA AKTUALNIE

o. Jan Krawczyk OCD

Drodzy Przyjaciele misji,

Wielu z Was podjęło adopcję kleryka karmelitańskiego AdoKlerKA i wspiera naszych afrykańskich braci na drodze do profesji zakonnej i kapłaństwa, nie tylko modlitwą i cierpieniem, lecz także środkami finansowymi stosownie do swoich możliwości. Z całego serca dziękujemy Wam

za tak hojne i systematyczne wsparcie! Dziękujemy za Was dobremu Bogu, ale i dziękujemy Wam, bo wielu z naszych braci mogło ukończyć studia filozoficzne i teologiczne, otrzymać łaskę święceń kapłańskich i zostało posłanych do pracy duszpasterkiej. To prawda, że nie wszyscy doszli do święceń, nie wszyscy

wytrwali, nie wszyscy byli zdolni i nie wszyscy sprostali wymaganiom! Niektórzy odeszli sami, inni musieli zostać odesłani, ale każde takie wydarzenie pozostawia smutek, czasem żal, niekiedy zniechęcenie, a zawsze ból! Potrzeba czasu i łaski, aby się pozbierać i odbudować w sobie nadzieję! Nie jesteśmy bowiem właścicielami powołań, ale jedynie współpracownikami Boga w głoszeniu Ewangelii o Jezusie Chrystusie i pasterzowaniu dusz. Dlatego zachęcamy tych spośród Was którzy dotąd wspierali naszych kleryków, ale nie doczekali się dnia ich święceń, aby zechcieli wybrać **nowego kleryka** z podanej i zaktualizowanej listy AdoKlerKA i kontynuować dobrą misję duchowego ojcostwa i macierzyństwa. Zachęcamy także do kontynuowania tego dzieła także tych którzy doczekali szczęśliwej chwili święceń swego duchowego syna kleryka.



Panie Jezu Chryste zechciej obdarzyć łaską i miłosierdziem, wiarą i zdrowiem, środkami do życia i miłością, wszystkich tych którzy modlitwą, cierpieniem i przez siebie zarobionymi pieniędzmi wspierają wybranych i powołanych przez Ciebie synów narodu Burundi i Rwandy, na drodze do kapłaństwa w zakonie karmelitańskim. Spraw, aby ich współpraca z Tobą i twoimi misjonarzami w dziele głoszenia Ewangelii Jezusa Chrystusa przyniosła obfite owoce w tym życiu i w wieczności. Błogosław im i zachowaj ich od wszelkiego złego. Obdarz ich zdrowiem, wiarą, pokojem i miłością. Amen.

ADOPCJA KLERYKA

Burundi i Rwanda jako kraje misyjne bardzo potrzebują nowych, dobrze przygotowanych kapłanów i zakonników. Wiele młodych ludzi, których Chrystus wzywa do kapłaństwa lub życia zakonnego, nigdy go nie podejmie z powodu braku środków finansowych. Dlatego prosimy Cię o włączenie się w dzieło adopcji naszych kleryków. W ten sposób możesz praktycznie włączyć się w formację przyszłych kapłanów Kościoła w Afryce.



DUCHOWA ADOPCJA to troska o jednego z karmelitańskich kleryków w Burundi i Rwandzie poprzez wspieranie go nadrodze do złożenia wieczystych ślubów zakonnych oraz do kapłaństwa. Ma podwójny charakter: materialny i duchowy. Wsparcie materialne to możliwość regularne ofiary na wydatki związane z edukacją kleryka, zaś wsparcie duchowe to osobista modlitwa za niego. Ofiary należy przysyłać na konto Biura Misyjnego z dopiskiem: **ADOPCJA KLERYKA**.

WIECEJ
INFORMACJI



www.misjekarmel.pl

PODSTAWOWE INFORMACJE

Kogo dotyczy adopcja?

Pomocą mogą zostać objęci klerycy naszego misyjnego wikariatu w Burundi i Rwandzie. Wszelkie przekazane środki zostaną wykorzystane w celu ich kapłańskiej i zakonnej formacji.

Kto może objąć kleryka adopcją?

Adopcji może podjąć się osoba indywidualna, a także rodzina, wspólnota (np. parafia, koło misyjne, róża różańcowa), firma, szkoła, czy jakakolwiek grupa osób mogących powinna zostać wziąć odpowiedzialność za podjęte zobowiązanie. W każdej grupie wyznaczona pełnoletnia osoba odpowiedzialna za koordynację i kontakt z Biurem Misyjnym.

Na czym polega wsparcie duchowe?

Wsparcie duchowe to towarzyszenie wybranemu klerykowi osobistą lub wspólnotową modlitwą. Nie ma żadnych wyznaczonych i obowiązujących form modlitwy. Każda osoba i każda wspólnota może wybrać je swobodnie. Można posłużyć się poniższą formułą.

Panie Jezu Chryste, Tysam wezwaleś do swojej służby w Zakonie karmelitańskim brata (...), by stał się głosicielem Twojej Ewangelii dla serc spragnionych zbawienia. Panie żniwa, spraw, by nie zabrakło mu podczas jego formacji odpowiedniej pomocy duchowej i materialnej. Otocz go swoją opieką, kształtuj jego serce na wzór serca Twego i ochraniaj go od wszelkiego zła. Uczynń owocną jego przyszłą służbę Tobie i ludziom. Maryjo, Matko powołanych, otocz go macierzyńską opieką, ukryj go w sercu swoim i prowadź drogami Jezusowej pokory, czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Królowo Apostołów, módl się za nim teraz i w godzinę jego śmierci. Amen.

Czy można się kontaktować z adoptowanym klerykiem?

Co roku każdy kleryk pisze do wspierających go osób. List zostaje przekazany do Biura Misyjnego, przetłumaczony na język polski i rozesłany do adresatów. Ze względów organizacyjnych nie przewiduje się jednak indywidualnej korespondencji z klerykiem w okresie formacji.

Co w sytuacji, gdy kleryk przerwie formację?

Formacja jest czasem rozeznawania powołania. Zdarza się, że adoptowany kleryk odchodzi z seminarium. W takiej sytuacji informujemy wspierające go osoby. Przekazane do tej pory środki posłużą formacji pozostałych kleryków.

Ile kosztuje formacja kleryka?

Roczny koszt formacji (studia, wyżywienie, utrzymanie) przekracza 3000 €. Rzadko się zdarza, by wspierający mógł sobie pozwolić na pokrycie całej tej kwoty. Zwykle kleryk bywa adoptowany przez wiele osób, które współuczestniczą w jego utrzymaniu.

Jak dokonać adopcji kleryka?

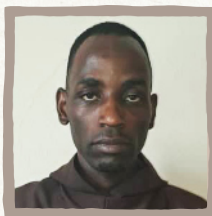
Należy wypełnić deklarację i przesłać ją na adres Biura Misyjnego pocztą tradycyjną lub elektroniczną. Osoba adoptująca zobowiązuje się do wspierania wybranego kleryka przez co najmniej jeden rok. Wpłat można dokonywać w ratach.



STUDENCI FILOZOFII



Theonest Bizimungu
od Matki Słowa



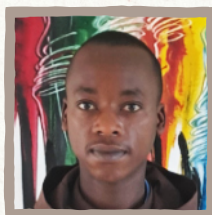
Jean Bosco Ndereyimana
od Najświętszego Sakramentu



Joseph Sibomana
od św. Teresy od Dz. Jezus



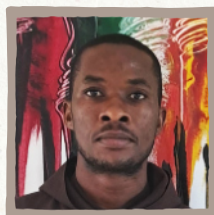
Benoit Nsavyumukana
od Męki Pańskiej



Didace Ncutinamagara
od Świętej Rodziny



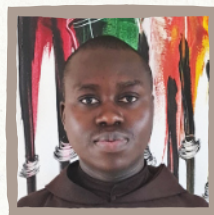
Gonzague Marie Ndayiokeza
od Świętej Trójcy



Jonas Harerimana
od Dzieciątka Jezus i Krzyża



Reverien Nshimirimana
od Maryi od Najświętszego Sakramentu



Fidel Uwizeye
od Miłosierdzia Bożego



M. Raphaël Nibaruta
od Miłosierdzia Bożego

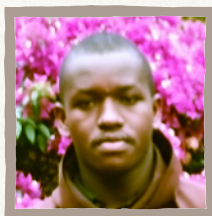
STUDENCI TEOLOGII



dk. Blaise Ngayoboshya
od Trójcy Przenajświętszej



dk. Alain Arakunda
od Matki Bożej Łaskawej



dk. Eric Twagiramungu
od Miłosierdzia Bożego
i Męki Chrystusa



Ildefonse Aburora
od Maryi Ozdoby Karmelu



Manasse Nzohabonayo
od Najświętszego Sakramentu

PODZIĘKOWANIA

Drodzy Przyjaciele misji,

Wielu z Was podjęło adopcję kleryka karmelitańskiego i wspiera naszych afrykańskich braci na drodze do profesji zakonnej i kapłaństwa nie tylko modlitwą i cierpieniem, lecz także środkami finansowymi, stosownie do swoich możliwości. Z całego serca dziękujemy Wam za tak hojne i systematyczne wsparcie! Dziękujemy za Was dobremu Bogu, ale i dziękujemy Wam, bo dzięki Waszej pomocy wielu z naszych braci mogło ukończyć studia filozoficzne i teologiczne, otrzymać łaskę święceń kapłańskich i zostało posłanych do pracy duszpasterskiej. W lutym tego roku trzech karmelitów bosych zostało wyświęconych na kapłanów - o. Anatol, o. Emmanuel i o. Olivier. Mogli tego dokonać również dzięki Wam! Bóg zapłać!

To prawda, że nie wszyscy doszli do święceń, nie wszyscy wytrwali, nie wszyscy byli zdolni i nie wszyscy sprościli wymaganiom. Niektórzy odeszli sami, inni musieli zostać odesłani. Każde takie wydarzenie pozostawia smutek, czasem żal, niekiedy zniechęcenie, a zawsze ból. Potrzeba czasu i łaski, aby się pozbierać i odbudować w sobie nadzieję. Nie jesteśmy właścicielami powołań, ale jedynie współpracownikami Boga w głoszeniu Ewangelii o Jezusie Chrystusie i pasterzowaniu dusz.

Dlatego zachęcamy tych spośród Was którzy dotychczas wspierali naszych kleryków, ale nie doczekali się dnia ich święceń, aby wybrali nowego kleryka z podanej i zaktualizowanej listy Adopcji i kontynuowali dobrą misję duchowego ojcostwa i macierzyństwa. Zachęcamy także do podjęcia na nowo tego dzieła także tych, którzy doczekali szczęśliwej chwili święceń swego duchowego syna.

Panie Jezu Chryste, zechciej obdarzyć łaską i miłosierdziem, wiarą i zdrowiem, środkami do życia i miłością wszystkich tych, którzy modlitwą, cierpieniem i zarobionymi przez siebie pieniędzmi wspierają wybranych i powołanych przez Ciebie synów narodu Burundi i Rwandy na drodze do kapłaństwa w zakonie karmelitańskim. Spraw, aby ich współpraca z Tobą i twoimi misjonarzami w dziele głoszenia Ewangelii o Twoim Miłosierdziu przyniosła obfite owoce w tym życiu i w wieczności. Błogosław im i zachowaj ich od wszelkiego zła. Obdarz ich swoim pokojem i miłością. Amen.



DEKLARACJA ADOPCJI KARMELITAŃSKIEGO KLERYKA

IMIĘ I NAZWISKO KLERYKA

.....

IMIĘ I NAZWISKO ADOPTUJĄCEGO (lub) NAZWA INSTYTUCJI*

.....

.....

ADRES DO KORESPONDENCJI

ulica i numer domu/mieszkania

.....

kod pocztowy

-

miasto

.....

DODATKOWY KONTAKT

numer telefonu

.....

adres e-mail

.....

Zobowiązuję się do pomocy na okres

- ☐ jednego roku
☐ lat
☐ przez cały okres studiów

Zobowiązuję się do wpłaty zł

- ☐ raz w roku
☐ raz na pół roku
☐ raz na kwartał
☐ raz w miesiącu

Podpisując dokument, wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Biuro Misyjne Karmelitów Bosych w Krakowie do celów misyjnych, na zasadach określonych w ustawie o ochronie danych osobowych bez udostępniania osobom trzecim. W razie wycofania się z adopcji przed upływem zadeklarowanego okresu poinformuję o tym Biuro Misyjne odpowiednio wcześniej.

* W przypadku podjęcia adopcji przez instytucję lub grupę osób (np. szkoła, klasa, koło misyjne) prosimy także o podanie imienia, nazwiska, funkcji i kontaktu do odpowiedzialnej pełnoletniej osoby oraz o podbicie deklaracji pieczęcią instytucji.

data

.....

podpis

.....



✉ ul. Rakowicka 18
31-510 Kraków
@ biuro@misjekarmel.pl
sekretariatmisjiocd@gmail.com
🌐 www.misjekarmel.pl
☎ +48 600 836 826 (Biuro Misyjne)
+48 600 967 636 (sekretarz misji)

Czym zajmuje się Biuro Misyjne?

- wspomaga misjonarzy karmelitańskich w Burundi i Rwandzie zgodnie ze Statutem Biura;
- wspiera formację rodzimych powołań w Afryce;
- współpracuje w realizacji dzieł apostolskich misjonarzy podczas ich pobytu w Polsce;
- organizuje niedziele misyjne w parafiach (na zaproszenie Proboszcza);
- prowadzi rekolekcje misyjne dla przyjaciół misji, dobroczyńców i wszystkich chętnych;
- udostępnia wystawę misyjną (20 plansz), film o misjach karmelitańskich, foldery i ulotki;
- dwa razy do roku wydaje List do Przyjaciół i Dobroczyńców Misji AMAHORO;
- organizuje spotkania z misjonarzami w szkołach, parafiach i wspólnotach;
- współpracuje z animatorami misyjnymi w parafiach i grupach apostolskich.

W każdą ostatnią sobotę miesiąca zapraszamy na różaniec (17:15) i Mszę św. (18:00) w intencji misjonarzy, przyjaciół i dobroczyńców naszych misji. Msza św. i późniejsze spotkanie odbywają się w kościele karmelitów bosych przy ul. Rakowickiej 18 w Krakowie.

Konto bankowe **BIURA MISYJNEGO** w BNP Paribas:

PLN 28 1600 1013 1844 4951 0000 0008
USD 82 1600 1013 1844 4951 0000 0006
EUR 55 1600 1013 1844 4951 0000 0007

SWIFT do kont walutowych: **PPAB PL PK**

Konto projektu **POMOC DLA PIGMEJÓW** w PKO SA:

PLN 71 1240 3002 1111 0000 2885 8847
USD 63 1240 3002 1787 0000 2885 8850
EUR 55 1240 3002 1978 0010 0900 8545

SWIFT do kont walutowych: **PKO PPL PW**